„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał
„NOWY ŚWIAT"
Ten zawsze go czyta

No. 146. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY, NEW YORK, WTOREK, 26 MAJA (TUESDAY, MAY, 26), 1925. Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

„HOROSKOPY POLITYCZNE"

pisze E. WARZYCKI z Krakowa

Hindenburg prezydentem Rzeszy! To **mane tekel** dnia dzisiejszego, ognistemi literami płonące w obliczu całego świata, błogo zasłuchanego w kołysanki Ligi Narodów o pakcie gwarancyjnym, powszechnem rozbrojeniu i wiecznym pokoju, w pierwszym rzędzie rzuca swój groźny refleks na Polskę. Rewizja granic zachodnich, wysuwana przez reakcję niemiecką nawet za rządów socjalisty Eberta, teraz, po jej triumfie stanie się hasłem ogólnem, pierwszą przygrywką do nowej wojny.

A Polska skazana na sąsiadowanie z potworną twierdzą militaryzmu, usadowioną w samem sercu Europy, — Polska, która po ukończeniu wojny światowej musiała na swych ziemiach unieruchomić pochód bolszewji na Zachód, czyż znów ma zająć pozycję obronną i w dalszym ciągu trwać z bronią u nogi?

Rozstrzygną o tem Anglja i Ameryka, które idąc po linji własnych swych interesów, nazbyt pochopnie uwierzyły w możność łatwego poskromienia szału imperjalizmu, wyhodowanego w wielkiej kasarni, zwanej państwem Hohenzollernów. Wybory ujawniły, że republika niemiecka, to twór nazbyt jeszcze wątły, by dla niego należało niezasłużonemi karesami rozwydrzać odnowa butę pachołków kajzera. Niemcy wygłodzone, upokorzone, izolowane, musiały podpisywać traktaty, dyktowane przez zwycięską koalicję. Zasypane jednak kredytami amerykańskiemi, wspierane przez Anglję, która kosztem okrojenia Polski pragnie sobie zapewnić spokój w Europie, a tem samem wolną rękę na Wschodzie, poczęły stopniowo wysuwać pazury drapieżców. Widomym znakiem zrywania się przycupniętej chwilowo „blond bestji", to prowokacyjny wybór Hindenburga, figurującego na przedwcześnie może umorzonej liście zbrodniarzy wojennych.

Wybór ten uważany na ogół za pierwszy krok do przywrócenia w Niemczech monarchji, więc przekreślenia krwawo przez ludz kość okupionego zwycięstwa demokracji w całym chyba świecie, rozwieje złudzenia co do rzekomego nawrócenia się potomków krzyżackich na ideje pokoju. W każdym razie utrwali naszą sojuszniczkę Francję, w żądaniu rozszerzenia paktu gwarancyjnego na Polskę i Czechosłowację, a prawdopodobnie przyspieszy też przymierze obronne małej ententy.

W świetle nowej sytuacji, wytworzonej przez odsłonięcie prawdziwego oblicza Niemiec powojennych, specjalnego znaczenia nabiera niedawna wizyta ministra czeskiego Benesza w Warszawie i podpisanie traktatów polsko-czesko-słowackich. Wprawdzie pewne grupy polityczne odnoszą się dość krytycznie do korzyści ekonomicznych, mających spłynąć na Polskę z zawartej umowy handlowej, natomiast nie ulega wątpliwości, że — jak to stwierdził min. Skrzyński, — porozumienie się dwuch sąsiednich narodów, stanowi znaczne posunięcie naprzód w konsolidacji Europy, powojennej i da się rychło odczuć w pracy wspólnej nad zapewnieniem pokoju powszechnego, jak również w ekonomicznej odbudowie Europy.

Trafnie ocenia znaczenie tego faktu „Times" londyński, uważający porozumienie Polski z Czechosłowacją za „sprawę pierwszorzędnej wagi politycznej", której skutki „ujawnią się przypuszczalnie na następnej sesji zgromadzenia Ligi Narodów w jesieni, gdzie zostanie ostatecznie załatwiony protokuł genewski. Wpływ tego porozumienia będzie można również odczuć w sprawie warunków, pod jakiemi Niemcy mogłyby zostać dopuszczone do Ligi Narodów".

Rozumie się, że prasa niemiecka, ze zgrzytaniem zębów śledząc przebieg wizyty min. Benesza w Warszawie, stara się ją

(Ciąg dalszy na str. 6-ej.)

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

WARSZAWA, POLSKA

Aresztowania komunistów w Polsce

W Warszawie i w Grodnie aresztowano kilku komunistów, którzy szykowali się do urządzenia szeregu zamachów terorystycznych i kradzieży tajnych dokumentów z ministerjum spraw wojskowych. W posiadaniu aresztowanych znaleziono papiery, dowodzące, że utrzymywali oni stosunek z rządem sowieckim.

Wojewoda Kowalikowski ustępuje z urzędu

Pisma warszawskie donoszą, że rada ministrów zajmuje się kandydaturą na wojewodę krakowskiego, gdyż obecny wojewoda p. Kowalikowski przechodzi w stan spoczynku.

BERLIN, NIEMCY

Lekarze przeciw całowaniu dzieci

Lekarze niemieccy, prowadzący kampanję za ograniczeniem chorób zakaźnych, głoszą nowe hasło: "Nie pozwalajcie nieznajomym całować wasze dzieci!"

W afiszach umieszczonych w miejscach publicznych czyta się wyraźnie, że osoby całujące dzieci, nawet gdy same nie są chore, przenoszą zaraźliwe choroby z innych ludzi na dzieci i w tem właśnie tkwi niebezpieczeństwo, zagrażające zdrowiu dziatwy.

DUBLIN, IRLANDJA

De Valera poświęci się ponownie pedagogice

Eamonn de Valera powróci do swej dawnej profesji i będzie wykładał po letnich wakacjach matematykę w dwuch szkołach duchownych pod Dublinem.

Fakt ten w niektórych kołach tłumaczą sobie jako zamiar De Valery zaprzestania walki o irlandzką republikę, są jednak i tacy którzy mówią, że brak funduszów zmusza go do tego kroku.

TOKIO, JAPONJA

Ponowny zamach na życie Fukudy

Ponownie usiłowano tu zamordować generała Masatoro Fukudę, który był komendantem tokijskiego dystryktu po trzęsieniu ziemi w roku 1923. W czasie gdy jadł on obiad w restauracji, dano do niego strzał z rewolweru, ale kula go ominęła. Sądzą tu, że był to odwet za zabicie przywódcy socjalistów Sakaye Osugi.

Mussolini odwiedził d'Annunzio'a

RZYM, 25 maja. (Depesza Stowarzyszonej Prasy). — Premjer Mussolini wyjechał do Gardone, aby odwiedzić żołnierza-poetę Gabriele'a d' Annunzio'a. Rzeczywisty cel tych odwiedzin nie jest znany.

Pożary lasów na Pomorzu niemieckiem

BERLIN, 25 maja. — Wielkie pożary wyniszczają lasy w pobliżu miejscowości Altdanu na niemieckiem Pomorzu. W płomieniach zginęło mnóstwo zwierzyny, szczególnie jeleni. Obszar ogarnięty pożogą leśną posiada dziesięć mil długości a sześć mil szerokości. Wszystkie drzewa są tam całkiem spopielone, akcja ratunkowa okazuje się zupełnie bezskuteczną. Jedna wieś została opuszczona przez mieszkańców i wydana na pastwę pożaru. Szkody materjalne obliczają na cztery miljony dolarów. Do zwalczania ognia zawezwano okoliczne garnizony wojskowe. Wielu żołnierzy odniosło poważne poparzenia w akcji ratunkowej.

Lotnicy do Bieguna Północnego Amundsen i Ellsworth są już sto godzin w drodze

Upewniona przez premjera Mussolini'ego w odpowiedzi na jej prośbę, że motory nie będą używane w weneckich gondolach, Pia Cafagna, lat 18, z New Yorku wybiera się na wycieczkę do Włoch.

NEW YORK, 25 maja, godzina 3-cia po południu. — Do tej pory niema wiadomości o Amundsenie, który wraz z pięciu towarzyszami w dwu samolotach odleciał z Kings Bay w Spitzbergen w zeszły czwartek o godzinie 5.15 po południu.

Pogłoski w stolicy Norwegji, Oslo o powrocie wyprawy nie sprawdziły się. Pogłoski te mają swoje uzasadnienie w serdecznem życzeniu nietylko Norwegji i Szwecji, ale i całej reszty cywilizowanego świata o pomyślny powrót bohaterskich lotników.

Amundsen, jest weteranem w wyprawach podbiegunowych i postawił za cel życia być na Biegunie Północnym.

Kilkanaście lat temu odbył on wyprawę do Bieguna Północnego, dokąd dotarł.

Czy obecnie osiągnąwszy szczyt swych życiowych ambicji i szczyt naszej kuli ziemskiej ma zamiar pozostać tam tak długo jak tylko możliwe?

Chętnie przebaczymy mu te godziny strasznego oczekiwania na jakie nas naraża byle tylko wrócił!

Byle tylko wrócił!

Umarł na śpiączkę

PITTSFIELD, Mass., 25 maja. — W tutejszym szpitalu Mercy zmarł na śpiączkę liczący 38 lat John J. Judge. Chorował on na tę chorobę w ciągu dziesięciu dni. Lekarze nie byli w stanie nic mu pomódz.

POLSKOŚĆ NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM

WARSZAWA, 25 maja. — Prezes komisji mieszanej na Górnym Śląsku, Kalonder, udzielił prasie wywiadu o szkolnictwie mniejszościowem polskiem na niemieckim Górnym Śląsku.

Między innemi powiedział on: "Praktyczne zastosowanie postanowień konwencji genewskiej sprawiło na jednej i drugiej stronie wielkie trudności. Ponieważ na niemieckim Górnym Śląsku nie było dotychczas szkół polskich, przeto szkoły mniejszościowe polskie były z góry w trudniejszem położeniu, niż szkoły niemieckie na polskim Górnym Śląsku.

W roku 1922 i 1923, żadna szkoła polska nie była jeszcze uruchomiona. W ciągu roku 1923 i 1924 liczba szkół mniejszościowych polskich wynosiła 19, a na mocy nowych wniosków szkolnych, powinny być z początkiem roku szkolnego 1925-1926, urządzone dalsze polskie szkoły mniejszościowe w liczbie 28.

Aby już z początkiem roku 1925-1926 umożliwić w szkołach mniejszościowych naukę w języku literackim, urządzono w Nisie kurs języka polskiego, w którym bierze udział 45 nauczycieli. Oprócz tego ma się powołać z poza obszaru Górnego Śląska nauczycieli z wystarczającą znajomością języka polskiego. Dla tych nauczycieli, którzy obecnie nie władają jeszcze językiem polskim zupełnie zadawalająco, urządza się w pięciu miejscowościach kursa roczne dla nauczycieli.

Co dotyczy przynależności nauczycieli szkół mniejszościowych polskich, to prezes Kalonder wyraził już swe zapatrywanie z okazji odnośnych skarg, a obecnie stwierdził, że tylko tych nauczycieli można uważać za należących do mniejszości, którzy pod względem kulturalnym z mniejszością czują i myślą i którzy dla zadań szkoły mniejszościowej okazują zrozumienie i zainteresowanie."

Bitwy w Bułgarji

SOFJA, 25 maja. — Na wschód od Sofji toczy się bitwa pomiędzy powstańcami i wojskiem, które liczy 1,600 ludzi. Rząd bułgarski jest niezadowolony z rady ambasadorów, która żąda rozwiązania dodatkowej dziesięciotysięcznej armji jaką pozwolono Bułgarji zmobilizować dla walki z komunistami.

ROZRUCHY WŁOSKIE W PHILADELPHIA, PA.

PHILADELPHIA, Pa., 25 maja. (Depesza Stowarzyszonej Prasy). — W tutejszej włoskiej dzielnicy przyszło do starcia pomiędzy zwolennikami Mussolini'ego a przeciwnikami faszystów. Rozruchy zaczęły się, gdy antyfaszyści chcieli rozpędzić pochód czarnych koszul, symbolizujący lojalność względem Mussolini'ego. Wywiązała się bijatyka, w czasie której posiłkowano się kijami, kamieniami i cegłami. Policja rozpędziła walczących. Kilka osób odniosło obrażenia, a w ich liczbie czterech policjantów. Około tuzina mężczyzn aresztowano i osadzono za szwedzkiemi firankami.

W sprawie nowego zatargu Niemiec z Polską

WARSZAWA, 25 maja. — Otrzymano tu potwierdzenie wiadomości (była podana w Nowym Świecie w ubiegłą sobotę — Przyp. Red.) o wniesieniu przez rząd niemiecki apelacji do międzynarodowego trybunału w Hadze w sprawie wywłaszczania przez Polskę na polskim Górnym Śląsku przedsiębiorstw przemysłowych i majątków rolnych, które są własnością niemiecką.

Sprawa własności przedsiębiorstw śląskich toczy się od chwili zajęcia przez Polskę przyznanej jej plebiscytem części Górnego Śląska. W części tej były wielkie domeny państwowe, należące do Królestwa Prus, jak lasy, majątki ziemskie, kopalnie. Prócz tych domenów, własnością państwa pruskiego, lub rodziny Hohenzollernów były wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, z których największe, jak Huta Bismarcka, przedstawiały miljonowe wartości.

Zrozumiałą jest rzeczą, że własność państwa pruskiego z chwilą przejścia kraju w ręce polskie, stawała się automatycznie własnością państwa polskiego. W wielu wypadkach rządowi pruskiemu nie udało się na czas sfałszować tytułów własności tych majątków i bezspornie przeszły one na rzecz skarbu polskiego. Gdzie jednak tylko figurowała jako właściciel osoba inna, aniżeli państwo, i gdzie można było podstawić fikcyjnego właściciela, rząd pruski zrobił wszystko, co mogło upozorować, że dane majątki są w prywatnym posiadaniu, a więc na rzecz państwa polskiego nie przechodzą i nie mogą być wywłaszczane. Dokonał jednak tego rząd pruski po ogłoszeniu podziału Śląska, wobec czego rząd polski tych fikcyjnych tranzakcji nie uznał, tym bardziej, że natrafił na dowody fałszerstwa.

Fabrykę w Chorzowie i inne przedsiębiorstwa przemysłowe zajął przeto rząd polski na własność kraju, a rzekomo poszkodowani wytoczywszy proces rządowi polskiemu o nieprawne wywłaszczenie bez odszkodowania, sprawę wobec dowodów fałszerstwa przegrali.

Berlin jednak nie dał za wygraną i jak z depeszy powyższej wynika, sprawę "krzywd" niemieckich przedłożył Trybynałowi Międzynarodowej Sprawiedliwości do rozstrzygnięcia.

FRANCJA NIE MOŻE PRZYJŚĆ DO POROZUMIENIA Z ANGLJĄ

LEKARZ POLSKI ZDOBYŁ SOBIE ROZGŁOS W PARYŻU

PARYŻ, 25 maja. (Depesza dziennika "The N. Y. Times".) — Znany szeroko malarz francuski Armand Guillaumin, odbył z powodzeniem kurację odmładzającą u dr. Jaworskiego, polsko-francuskiego uczonego. Zdaniem rodziny i przyjaciół tego 84-letniego artysty francuskiego wynik kuracji nazwać można wprost cudownym.

Metoda kuracyjna dr. Jaworskiego polega na przefiltrowaniu sześciu do siedmiu kubicznych centymetrów krwi z żyły w ramieniu młodego dziewczęcia do żyły pacjenta siedzącego tuż obok.

Wprawdzie uczony polski nie uważa swej metody kuracyjnej za wynalazek w znaczeniu uniwersalnego środka na "odmłodnienie", to jednak jest przekonany, iż tą metodą można uleczyć wiele stanów chorobowych oraz wzmocnić pacjentów, wlewając świeże zasoby siły i żywotności do organizmów, wyczerpanych chorobą lub wiekiem.

Wkrótce ma się pojawić książka z opisem historji wynalazku dr. Jaworskiego wraz ze spostrzeżeniami oraz doświadczeniami, jakie polski uczony już dotąd w tej mierze poczynił.

STARCIE BIAŁORUSINÓW Z POLAKAMI

WARSZAWA, 25 maja. — Prasa stołeczna podaje wiadomości o starciu między polskimi i białoruskimi parafjanami w Sowiszkach, w powiecie święciańskim.

Starcie to było znacznie większych rozmiarów, niż z początku przypuszczano. Podmówiona przez księdza Godlewskiego przeciw Polakom ludność białoruska stawiła opór policji, która zmuszona była użyć karabiny maszynowe. Ks. Godlewski zbiegł na Litwę Kowieńską.

DOMAGA SIĘ, ABY PAS NEUTRALNY NAD RENEM BYŁ ZAMKNIĘTY DLA NIEMIEC, LECZ OTWARTY DLA NIEJ

Chce mieć możność przyjścia z pomocą Polsce i Czecho-Słowacji, na wypadek, gdyby Niemcy zaatakowały te kraje

PARYŻ, 25 maja. (Specjalna depesza kablowa dziennika "The New York Times.") — Obecnie wychodzi na jaw, co spowodowało utknięcie na martwym punkcie pertraktacji francusko-angielskich w sprawie paktu gwarancyjnego z Niemcami i wstrzymało od kilku tygodni załatwienie tej sprawy. Chodzi mianowicie o to, że Briand domaga się, aby neutralny pas ciągnący się wzdłuż Renu, odgradzający Niemcy od Francji nie odgradzał we wszystkich wypadkach oba te państwa. Podczas gdy brytyjski minister spraw zagranicznych Chamberlain skłonny jest zaakceptować życzenie Francji, większość gabinetu brytyjskiego jest życzeniu temu przeciwna.

Anglicy wychodzą z założenia, że aby zabezpieczyć Francję, należy ustanowić wzdłuż Renu jasno nakreślony pas ziemi pozostający pod kontrolą Ligi Narodów, który nie wolno będzie przekroczyć ani Francji, ani Niemcom bez zrobienia kroków wojennych skierowanych przeciw wszystkim państwom, które podpiszą ugodę. Niemcy zgadzają się na tego rodzaju umowę, z warunkiem, że jeśli wojskom niemieckim nie wolno będzie iść na zachód, to w takim samym stopniu Francja nie będzie miała prawa posyłać swej armji na wschód.

Dla tak wytrawnego jak p. Briand dyplomaty nie było rzeczą trudną ułożyć projekt przeciwny temu planowi. Przedewszystkiem o proponowanym pasie nadreńskim jest mowa w artykułach 42, 43 i 44 traktatu wersalskiego, a artykuły ten były napisane w celu zabezpieczenia Francji, a nie Niemiec. Briand obecnie utrzymuje, że proponowany pakt gwarancyjny ma dać zabezpieczenie pokoju Francji i dlatego nie można go omawiać z żadnego innego punktu widzenia.

Następnie Briand dowodzi, że Francja przez podpisanie traktatów przyjęła na siebie pewne obowiązki względem swych przymierzeńców, a w szczególności obiecała pomoc Polsce i Czecho-Słowacji na wypadek gdyby Niemcy zaatakowały te kraje i ogólnie przyrzekła swym aljantom przestrzeganie pewnych klauzul traktatu wersalskiego, w szczególności zaś zobowiązała się nie dopuścić do połączenia się Austrji z Niemcami bez pozwolenia Ligi Narodów. Francuski minister spraw zagranicznych jest przekonany, że jego aljanci najzupełniej zgadzają się z nim, iż nie można nad Renem wznosić przeszkody przez którą w żadnym wypadku wojska francuskie nie mogłyby się przedostać nawet wtedy, gdy Francja chciałaby przyjść z pomocą swoim sprzymierzeńcom.

Francji bardzo zależy na tem, aby na wypadek gdyby Niemcy zaatakowały Polskę lub Czecho-Słowację mogła ona uderzyć na Niemcy nie narażając się Wielkiej Brytanji i Włochom i nie została zmuszona do kroków, które miałyby pozory choćby nieprzyjacielskich.

NIEMCY OPOWIADAJĄ SIĘ ZA ZABRONIENIEM UŻYWANIA GAZÓW TRUJĄCYCH NA WOJNIE

GENEWA, 25 maja. (Depesza Stowarzyszonej Prasy.) — Niemcy ogłosiły dziś, że są gotowe wziąść udział w każdej międzynarodowej konferencji zwołanej w celu zupełnego zakazu używania na wojnie chemicznych i trujących gazów.

Oświadczenie takie uczynił w imieniu Niemiec Herr von Eckardt na posiedzeniu wojskowo-morskiego komitetu międzynarodowej konferencji w sprawie handlu bronią i amunicją, która rozpatruje obecnie projekt Stanów Zjednoczonych, przewidujący w propagowanej konwencji klauzulę, zabraniającą używanie na wojnie gazów trujących.

Komitet znajduje wielkie trudności w omawianiu amerykańskiej propozycji dlatego, iż sprawa gazów trujących nie wchodzi w zakres działalności konferencji. Jugosławja i Włochy zaproponowały zwołanie specjalnej konferencji w celu omówienia problematu chemicznych środków wojennych.

Herr von Eckardt wyraził się, że życzy sobie zrobić "uroczyste oświadczenie" i powiedział: "Niemcy solennie życzą sobie zabronienia używania środków chemicznych w czasie wojny i wezmą udział w międzynarodowej konferencji, zwołanej w tym celu."

Audjencja głośno oklaskiwała jego przemówienie, poczem postanowiono, że komitet omówi sprawę zwołania specjalnej konferencji tyczącej się chemicznych środków wojennych.

Irlandja w przededniu strajku kolejowego

DUBLIN, 25 maja. — Irlandzka administracja kolejowa staje obecnie wobec kryzysu, wywołanego nieporozumieniem na tle zniżki wynagrodzenia. Zniżka ta ma dotyczyć wszystkie kompanje kolejowe.

Korespondencja własna "Nowego Świata"

JUTRO! JUTRO!

„JAK POLSKĘ KOCHAJĄ"

pisze T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

Kronika miejscowa

Wycieczka sokołów do West Point

W dniu 30-tym maja b. r., (Decoration Day), Gniazdo Sokołów Nr. 7, w New Yorku, urządza corocznie praktykowaną wycieczkę do West Point, ku uczczeniu pamięci jednego z największych naszych bohaterów, Tadeusza Kościuszki, gdzie przed pomnikiem jego złoży hołd niestrudzonemu szermierzowi o wolność narodu polskiego.

Polonja nowojorska powinna skorzystać z okazji i wspólnie z sokołami, udać się do West Point, przy sposobności zwiedzić tamtejszą Akademję Wojskową, najwyższą instytucję tego rodzaju w całej Ameryce, tembardziej, że założycielem jej był nasz naczelnik Kościuszko.

Wycieczka ta zazwyczaj połączona jest z rozrywkami, jakie będą miały miejsce na statku parowym w drodze do West Point, który wyruszy z przystani (Pier) A, przy Battery Parku, o godzinie 8:30 rano.

Ponieważ ilość osób, jaką statek pomieści, jest nadzwyczaj ograniczoną, radzilibyśmy zaopatrzenie się w bileta już zawczasu.

Muzyka

Aby członkowie Kółka Mandolinistów "Lutnia" mogli mieć większą sposobność do studjowania w muzyce zarząd Kółka postarał się o Auditorium w Szkole Publicznej Nr. 63, East 4th St., pomiędzy Avenue A i First Avenue, gdzie się odbywają próby orkiestry w każdy piątek, o godzinie 8-ej wieczorem, zaś pojedyncze lekcje w każdą środę, od godziny 7-ej wieczorem, w Domu Narodowym, pn. 19-23 St. Mark's Pl.

Chcąc Kółko Mandolinistów "Lutnia" utrzymać na wyżynie szczebliu rozwoju, z okazji swego dziesięcioletniego jubileuszu apelujemy do całej Polonji, aby nadal popierała nas w tej pracy i jeśli znajdują się chętni do nauki muzyki na rozmaitych instrumentach, proszeni są o łaskawe przybycie w każdą środę, o godzinie 8-ej wieczór, do Domu Narodowego, pn. 19-23 St. Mark's Place, New York City, gdzie każdy będzie mile i serdecznie widziany.

Niesumienni bankruci muszą iść do więzienia

Przed rokiem sędzia Ross w sądzie federalnym w Brooklynie skazał braci Abrahama i Mayera Kaplan zamieszkałych pn. 125 Eastern Parkway na 18 miesięcy więzienia i zapłacenie po $2,500 kary za oszukanie kredytorów zbankrutowanej firmy, której Kaplanowie byli właścicielami.

Zorganizowali oni firmę Republic Plumbing Supply Co. i po zamówieniu towarów od różnych firm, towary sobie przywłaszczyli i ogłosili bankructwo spółki.

Po zasądzeniu ich przez sędziego Ross, wnieśli oni apelację do wyższego sądu, o unieważnienie wyroku. Sąd wyższy jednak wyrok zatwierdził i pomysłowi oszuści muszą iść do więzienia.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Nie omińcie sposobności zobaczenia Emil Harder'a
„WILLIAM TELL"
Najpiękniejszy romans jaki kiedykolwiek zaatrakcyonowany został do wyświetlenia na ekranie.
Żadnej nadwyżki w cenach.
CAMEO THEATRE 42nd Street & B'way

44TH STREET THEATRE
West of Broadway
Operetka popularna rzeu przeszło 40-ci lat
THE MIKADO
100 wyszkolonych głosów stanowi chór. Wiele dobrych miejsc po $1.00

GUILD THEATRE, West 52nd St.
Wieczornej o 8:15. Przedstawienia po południowe we czwartki i soboty o 2:15.
G. B. SHAWS słynna komedja
CAESAR i CLEOPATRA
Dobre miejsca po $1.

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ
SZKOŁA TAŃCÓW
177 East 84th Street
Nie zwiększajcie Maximum się natychmiast w starej Zawsze otwarta. Czas umiarkowane Mamy prawdziwej polskiej dzieciom doświadczonych nauczycieli.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje

WŁÓCZĘGA.

Byłem wczoraj na wieczorze baletowym panny Luni Nestor.

Spotkałem tam księdza Trzepierczyńskiego, który mnie witał uradowany jak nigdy przedtem.

„Dobre wiesci przynoszę... włóczędze..."

— ?...

„TRZY TYSIĄCZKI KESZMONEJ NA OCHRONKĘ"...

Zdębiałem.

Ochłonąłem dopiero, gdy się dowiedziałem o bliższych szczegółach.

Spotkał swego znajomego, bogatego Polaka, rozmawiali o tem i o owem, a w końcu o OCHRONCE. **Bezimienny pan oświadczył, że sam da trzy tysiące dolarów skoro ochronka zostanie otwarta.**

* * *

Czy mam marzyć już dzisiaj?

Czy zajowiedź ta ma być początkiem snów o takim rozwoju tej ochronki o jakim na jawie śnię? Czyżby pan ten rzeczywiście czekał na znak dany, aby na tym nowym, świętym ołtarzu miłości bliźniego złożyć ofiarę na jaką sobie pozwolić może?

OBY...

Trzy tysiące dolarów złożą ci, którzy oczyma serca i duszy widzą ochronkę, która powstać MUSI. Liczni ofiarodawcy, moi przyjaciele i zwolennicy, drobne mi składkami złożyli pieniądze na fundament. Te cegiełki trwałe dadzą podłoże do wielkiego dzieła. Później tacy jak ten pan bezimienny, zgłaszać się będą, a zasługa będzie równa. Obyś słowa dotrzymał mój panie!

My słowa dotrzymamy, otworzymy ochronkę małą, prymitywną, damy początek, a wy, którzy możecie pomóc, a nie pomagacie, bo nie wierzycie — dokończenie!

OCHRONKA

Na imieninach ob. Bielskiego, w Brooklynie, pn. 97 New St., bawiono się ochoczo. Byli tam Lutniści, Sokoli i t. d. **Stało się już duchową potrzebą Polaków w New Yorku przy każdej sposobności szczególnie, gdy są weseli pamiętać o ochronce.** Pamiętano i tam. Zaproponowano składkę, która dała $8.

J. Podwyszyński	$1.00
J. Lewandowski	1.00
J. Mróz	1.00
D. Pytelewski	1.00
A. Zapart	1.00
R. Dombrowski	1.00
L. Tomaszewski	1.00
S. Bielski	1.00
Lutniści i Sokoli 618	$8.00

Na wieczorku „Echa" i na popisie szkoły muzyki profesora Steca, członkinie Ligi Kobiet zebrały ze sprzedaży kwiatów $22.25.

Uczenica szkoły prof. Steca, Róża Wrzask złożyła $2.00

Mikołaj Bondar $2.00

Spór o gazolinę etylową

Konferencja uczonych w sprawie zadecydowania czy istnieje niebezpieczeństwo dla zdrowia publicznego w używaniu etylowej gazoliny, jaka odbyła się w Washingtonie, postanowiła oddać ostateczną decyzję w ręce generalnego doktora pana Cummings oraz komisji z siedmiu osób przez niego wybranych.

Debaty między dwoma zainteresowanemi grupami trwały siedm godzin.

Przemysłowcy gazoliny przyznali, że produkcja etylu pociągnęła za sobą ofiary w ludziach wynoszące 11 zabitych i 149 rannych lecz utrzymują, że obecnie proces wytwarzania został udoskonalony.

Rzecznik tego przemysłu pan F. A. Howard, kompanji Standard Oil, podkreślając doniosłość faktu, iż domieszka jednej części tetraetylowego ołowiu do 1,300 części gazoliny, podwaja jej wydajność, powiedział między innemi: "Uważamy, iż zaniechanie produkcji gazoliny etylowej, która dla przemysłu jest jak "dar nieba" byłoby nie do darowania tembardziej, że rzekome niebezpieczeństwo dla zdrowia publicznego nie zostało wcale udowodnionem."

Panna Grace Burnham, reprezentantka Amerykańskiej Federacji Pracy zaś odpowiedziała: "Nie było darem nieba dla 11 zabitych i 149 rannych."

Jak to już pisaliśmy poprzednio rozstrzygnięcie tego sporu ma bardzo doniosłe znaczenie dla obecnej cywilizacji, która w wielkiej mierze polega na silnikach spalinowych i o ostatecznym wyniku nie omieszkamy czytelników powiadomić.

Piknik

Tow. śpiewu „Wanda" urządza wspaniały piknik w niedzielę, dnia 19-go lipca, 1925 roku w Hoffmann's Parku, Westchester, N. Y.

Będą tam wszyscy znajomi, krewni, przyjaciele. Gra w kręgle i rozmaite niespodzianki.

OCHRONKA

Dzisiaj		Dotychczas
22	—	2772

Duchową potrzebą Polaków mieszkających w New Yorku dzisiaj jest, na każdym zebraniu, szczególnie gdy są weseli, pamiętać o smutnych dzieciach.

Wizja ochronki dociera wszędzie i staje się wszędzie bodźcem serdecznej współpracy i ofiarności.

Bez względu na to, jaką ta ochronka będzie, zdziałała ona już to, że skierowała myśli rodaków na tory słoneczne, na drogi kwieciste.

Z tej myśli płyną ku wam fale ciepłego uczucia a fale te wracają silniejsze i gorętsze.

Piękna z East Side

Daily Mirror, zainicjował konkurs piękności. Warunkiem było przesłanie dobrej fotografji. Nadesłano ich kilka tysięcy. — Nagród było kilka. Jedną z wyznaczonych nagród było pokrycie przez wspomniany dziennik kosztów utrzymania na przeciąg jednego tygodnia w najwykwintniejszem miejscu kąpielowem, dokąd zjeżdża się arystokracja amerykańska.

Tą właśnie nagrodę otrzymała w zeszłym tygodniu panna Bronisława Niziołek, która podobiznę swą przesłała pod przybranym nazwiskiem Betty R.

Panna Niziołek spędzi tydzień wakacji jak w bajce z „tysiąca i jednej nocy". Przez tydzień będzie „miljonerką". Kto wie? — Może ten tydzień wystarczy by została taką! Ma lat dwadzieścia i jest istotnie piękną! Już to samo powinno wystarczyć.— Powodzenia! Bar.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

RIALTO

Alice Terry i Ernest Gillen w scenie produkcji Paramount pod tytułem "Any Woman", w Teatrze Rialto, Broadway i 42nd Street.

RIVOLI

Thomas Meighan i Lila Lee w produkcji Paramount "Old Home Week", w Teatrze Rivoli, przy Broadway i 49th Street.

Koncert Baletowy Szkoły panny Luni Nestor

Na Wieczór Baletowy Szkoły panny Luni Nestor wybierała się cała Polonja. Wieczory te stały się atrakcją artystyczną i miłą rozrywką.

Zwykle na te wieczory rodacy przyjeżdżają z dalekich stron. Tym razem tylko kilkaset osób zebrało się, gdyż pogoda była fatalna. Zawierucha i ulewa...

Trudno recenzję pisać po tych cudownych scenach, które jak w kalejdoskopie przesuwały się we wzorowym porządku. Trzeba podkreślić przedewszystkiem fakt, na który zresztą każdy uwagę zwrócił, mianowicie, na barwne, nadzwyczajnie szykowne kostjumy. Miło było patrzeć na te żywe obrazki. Wrażenie estetyczne spotęgowane zostało dzięki tym kostjumom.

Dzieci początkujące zdradzały pierwsze znaki pobytu w szkole, klasa starsza składała dowody postępu, zaś klasa najstarsza zachwycała dojrzałością, przemyślaną interpretacją tańców i podziwienia godnym szyklem.

Wieczór zainaugurowały młodziutkie, ale znane nam, już tancerki Jasiulajtis, Rokosz, Reichel i Borek. Mała Jasiulajtis rozwija się świetnie, jej taniec jest już nie tylko rytmiką, ale udolnem wyrażaniem indywidualności. Uśmiech na jej twarzyczce, ruchy rąk i werwa świadczą o tem nieomylnie. Maciusieńka Rokosz uwijała się na koniuszkach drobnych nóżek jak cherubinek zwinnie i powabnie. Niusia Reichel ma w swym tańcu cechy rokujące świetne postępy, a mała Borek słusznie dumną być może z wykonania Polki. Każdy następny numer przedstawiał nam nowe małe artystki. Na szczególną uwagę zasługują panna Strzałkowska, która pięknie dojrzewa. Z nią w grupie postępują panny Borowska, Matuszewska, Szkodzińska, Topczewska i Słowińska. Miłą trójkę, tworzą trzy obiecujące uczenice, mianowicie panny Gliwa, Zulińska i Lament. Bujna fantazja, budzące się uczucia, jakieś wsłuchanie pełne mądrego zrozumienia dyktuje im ruchy i miny, z których przemawia do nas słoneczny uśmiech prawdziwie klasycznego tańca młodej dziewczynki. Gdybym miał wydać wyrok i powiedzieć, który taniec pary był najlepszy musiałbym bez wahania palmę pierwszeństwa dać Zulińskiej i Lament za arcydzieło, jakiem pod każdym względem było wykonanie "Momentu Muzykalnego." Słodki, czysty, zrównoważony, flirtu i wdzięku pełny taniec. (Śliczne kostjumy!) Nie mniej dobrą była para kokietek Zarska i Fursa. Obie nadają się doskonale do tańców interpretacyjnych i bardzo udolnie kroczą śladami panny Nestor.

Cztery numery tańców grupowych wywołały prawdziwy entuzjazm: taniec góralski, Madame Sans Gene, Rosyjski Taniec Grupy i Szept Kwiatów. We wszystkich numerach na pochwały zasłużyła przedewszystkiem panna Nestor za mądry i artystyczny układ, a później nadobne tancerki, które tworzą grupę pełną harmonji, ciepła i szyku. Miłą, bardzo miłą niespodzianką była panna Wilczyńska, która w tańcu solowym wygłosiła przecudny poemat lata. Bardzo szykowny, pełen rytmu i ruchu, eleganckiej werwy i lekkości był taniec panny Zarskiej "Jokey Dance." Kreacją nową i zwinnie wykonaną był taniec Czarnego Motyla panny Fluchs (?). Jednym z najlepszych tańców solowych była Barcarolla, wykonana miękko i muzykalnie przez pannę Zulińską (?) a bezsprzecznie najlepszym numerem solowym był wspaniale oddany taniec o śmierci Łabędzia, wykonany przez pannę Janinę Król, której z zapartym tchem przypatrywała się publiczność zachwycona do tego stopnia, iż po ostatnich podrygach burza oklasków była wyrazem uznania (i piszący gratulacje składa!).

Śpiew p. Akimoffa był dla nas wszystkich rewelacją. Opinja, jaką sobie urobił po wystawie Halki była bezsprzecznie niesprawiedliwością ze względu na niepospolity talent i doskonały głos, który metalicznie brzmiał na koncercie. Śpiewał kilka utworów, które prawie zawsze są w programie Chaliapina, jakoteż utwory z oper polskich. Publiczność oklaskiwała go rzęsiście.

Zakończeniem wieczoru był występ panny Nestor. Tańczyła tym razem hiszpańską serenadę "La Paloma." Szkoda tylko, że nie tańczyła na sali koncertowej, do orkiestry symfonicznej, przed liczniejszą publicznością. Wykonanie tego numeru było prowokowaniem publności, która zmuszona została do wykreślenia z pamięci wspomnienia o tańcach hiszpańskich, które widzieli często w wodewilach. Dlatego właśnie nazwałem występ ten wyzwaniem. Publiczność śledziła pilnie w nabożnym nastroju jej taniec, zwolna znikały wizje stare, porównanie wabiło coraz potężniej świadomość głęboko sięgającą, że taniec ten wykonany jest przez artystkę wielkiej miary, która nie tańczy dla galerji, lecz daje interpretację temperamentu, kultury, swoistości rasowej tańca. I przekonała ich o tem. Zachwyceni klaskali gdy obładowana bukietami kwiatów opuszczała scenę. Musiała jeszcze wrócić i uśmiechnąć się do nich, i przyjąć jeszcze kilka bukietów na pożegnanie.

Zgrzytem niemiłym był brak programów. Pan S. Mazurowski, któremu powierzono drukowanie programów, wydrukował je (wcale nie źle), ale NIE DOSTARCZYŁ ICH!! Siedziano jak na tureckiem kazaniu... niemiło bowiem jest siedzieć na koncercie bez programu.

Dzisiaj rano adwokat pana Mazurowskiego pan Dally telefonicznie ostrzegł mnie, abym nic złego nie pisał o panu Mazurowskim — **więc nic złego nie piszę.**

Na skargę Dr. Harry Greenberga zamieszkałego pod 2626 Broadway, iż nie może spać z powodu hałasu robionego w sąsiedniej restauracji przy myciu naczynia, sędzia Ryttenberg zażądał kaucji od dwuch zmywaczy naczyń Józefa Almosa i Józefa Frendo.

Właściciel restauracji Aplo złożył żądaną kaucję, protestując, iż dla snu pana doktora nie może posługiwać się w swej restauracji nożami i widelcami... gumowemi!

Zatwardzenie
spowoduje cały szereg chorób. Nie lekceważcie taki stan.
SEVERA'S BALZOL
jest świetnym środkiem pomocniczym w niestrawności i na zatwardzenie. Znakomity wzmocniciel dla osłabionych ludzi.
Ceny: 50 a 85 centów.
Próbujcie najpierw w aptece.
W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

Najkrótsza droga do Polski
PRZEZ HAVRE DO GDYNI
na ogromnym parostatku
FRANCE .....30 Maja
PARIS .....6 Czerwca

Trzecia klasa urządzona z komfortem na 2, 4 i 6 osób. Umywalnia etc. SŁYNNA FRANCUSKA KUCHNIA I ZNAKOMITE NAPOJE.
Po bliższe szczegóły zgłosić się do
French Line
19 STATE STREET, NEW YORK
albo do miejscowego agenta.

Niechaj PAIN-EXPELLER dopomoże Wam usunąć Wasze bóle!
Wetrzyjcie silnie, tak aby ten cudowny liniment przedostał się przez pory do miejsca powstałego bólu.
Pain-Expeller usuwa zapór krwi i normuje cyrkulację takowej.
35c i 70c w aptekach. Uważajcie na markę handlową z "Kotwicą."
F. AD. RICHTER & CO.
Berry & South 5th Sts.
Brooklyn, N. Y.

Specjalnie na ten tydzień tylko

$15 zwykła cena $50
NAJDOSKONALSZE MATERJAŁY—STARANNA ROBOTA
Te sztuczne zęby są takie, jak o Wasza matka kupiła i nosiła przez 20 do 30 lat. Chociaż robione są bardzo silnie, są one lekkie w ustach i pasują akuratnie. Specjalnie krótkie z tyłu, ażeby nie zsuwały się i pozostawiały organa nietkniętemi tak, że możebnym jest czuć smak i potrawach. Powinniście parę kompletów zamówić po tak zniżonej cenie. — Oferta ta jest ważną tylko do 3ej wieczór w przyszłą sobotę.
Sztuczne zęby przystosowane tak, że wypełniają wargi i policzki, nadając wygląd młody i pełny.
WYRYWANIE ZĘBÓW ŁAGODNE I BEZ BOLU, DARMO.
Plombowanie złotem i srebrem $1 i drożej.
DR. SELTZER, SURGEON DENTYSTA
Z Dziesięcioletniem Doświadczeniem
3198 Third Avenue, Bronx, blisko 161 ulicy.
Godziny przyjęć: od 10 rano do 8 wieczorem.

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

ALEKSANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU

(Ciąg dalszy).

— Przytrzymaj mi strzemię, Bazinie —rzekł Aramis i w jednej chwili ze zwykłym wdziękiem i zręcznością wskoczył na siodło.

Gdy jednak szlachetne zwierzę wspięło się kilka razy i rzuciło naprzód, jeździec począł doznawać znowu tak gwałtownego bólu, prawie nie do zniesienia, że pobladł i zachwiał się na siodle. D'Artagnan, przygotowany na taki wynik próby i nie tracący towarzysza z oczu, poskoczył natychmiast ku niemu, chwycił go w ramiona i odprowadził do pokoju.

— Niema rady, drogi Aramisie; musisz nabrać sił — rzekł. — Pojadę sam szukać Atosa.

— Jesteś człowiekiem ze spiżu—twierdził Aramis.

— To nie, ale mam szczęście. Cóż jednak będziesz robił tutaj, oczekując na mnie? Nie będziesz się chyba zajmował rozprawami o tem, jak błogosławiąc należy układać palce, co?

Aramis uśmiechnął się.

— Będę pisał wiersze — odpowiedział.

— Aha! wiersze, woniejące zapachem listu od pokojówki pani de Chevreuse. Lepiej kształć Bazina w prozodji, to go pocieszy. Pozatem siadaj codziennie na chwilę na konia, aby się przyzwyczaić do jazdy.

— Och! bądź spokojny. Skoro powrócisz, będę gotów do drogi — zapewnił Aramis.

Pożegnali się, a w dziesięć minut później d'Artagnan, policiwszy swego przyjaciela opiece Bazina i oberżystki, puścił się kłusem w kierunku Amiens.

W jakim stanie odnajdzie Atosa i czy go wogóle odnajdzie?

Położenie, w jakiem go pozostawił, było krytyczne; Atos bardzo łatwo mógł uledz przemocy. Myśl ta zachmurzyła d'Artagnanowi czoło, wyrywając z piersi niejedno westchnienie, i spowodowała kilka cichych przysięg zemsty.

Ze wszystkich jego przyjaciół Atos był najstarszy wiekiem i dlatego najmniej mu był może bliski pod względem upodobań i sympatji. Mimo to d'Artagnan jego właśnie cenił wyżej ponad wszystkich. Szlachetna i wytworna postawa Atosa, wielkopańskie błyski, rozświetlające kiedy-niekiedy cień, w jakim skromnie się ukrywał, niewzruszona niczem równowaga usposobienia, sprawiająca, że w obejściu był najmilszym człowiekiem na świecie, dowcip wesoły i czasem złośliwy, odwaga, którą możnaby nazwać ślepą, gdyby nie była wynikiem najbardziej zimnej rozwagi—wszystkie te zalety Atosa wywoływały w d'Artagnanie nietylko uczucie szacunku i przyjaźni, ale wprost najwyższy dla niego podziw.

Istotnie, nawet w zestawieniu z panem de Treville, wytwornym i szlachetnym dworakiem, Atos w swych najszczęśliwszych dniach wytrzymywał porównanie z korzyścią dla siebie. Był wzrostu niskiego, ale zbudowany tak kształtnie i wspaniale, że naprzykład podczas walk z Portosem niejednokrotnie pokonywał tego olbrzyma, którego siła fizyczna stała się wśród muszkieterów przysłowiową. Głowa Atosa, o bystrych oczach, prostym nosie i brodzie, zarysowanej, jak u Brutusa, miała trudny do określenia charakter wspaniałości i wdzięku. Ręce, na które wogóle nie zwracał uwagi, budziły zazdrość Aramisa, który pielęgnował swoje z pomocą niezliczonej ilości wonnej oliwy i migdałowej maści. Głos miał stanowczy a zarazem melodyjny.

Pozatem było w Atosie coś niezwykłego — mimo, że starał się nie zwracać nigdy na siebie uwagi; odznaczał się mianowicie znajomością świata i obyczajów najlepszego towarzystwa, a była to jakaś wrodzona umiejętność życia, która nawet pomimo woli objawiała się we wszystkich najdrobniejszych jego uczynkach.

Gdy chodziło o urządzenie uczty, Atos organizował ją lepiej, aniżeli którykolwiek inny światowiec, rozmieszczając gości na właściwych miejscach, wedle tego porządku, jaki przysługiwał im z urodzenia lub z zasług własnych. Gdy chodziło o wiedzę heraldyczną, Atos znał wszystkie szlacheckie rody, ich genealogję, związki, herby i pochodzenie tychże herbów. Najdrobniejsze szczegóły etykiety nie były mu obce. Wiedział, jakie przywileje przysługują wielkim właścicielom ziemskim, był biegły w myśliwstwie i w polowaniu z sokołami—pewnego zaś dnia, rozprawiając o tej ostatniej sztuce, wprawił w podziw króla Ludwika XIII, który, jak wiadomo, był w niej nielada mistrzem.

Jak wszyscy wielcy panowie owej epoki, Atos nieporównanie jeździł konno i równie doskonale władał bronią. Co więcej, niezwykle starannem było jego wykształcenie umysłowe, nawet w zakresie nauk scholastycznych, tak rzadkich na owe czasy u szlachty, i nieraz łacińskie cytaty Aramisa, których rozumienie udawał Portos, wywoływały na usta Atosa uśmiech znawstwa, a dwa czy trzy razy zdarzyło się, ku niezmiernemu zdumieniu przyjaciół, że, gdy Aramis popełnił jakiś zasadniczy błąd w konjugacji czy deklinacji, Atos poprawił go. Z drugiej strony prawość jego charakteru była bez zarzutu, i to w owym właśnie wieku, gdy żołnierze z taką łatwością frymarczyli wiarą i sumieniem, kochankowie z całem wyrafinowaniem wchodzili w układy z damami swego serca, a ubodzy lekceważyli całkiem siódme przykazanie boskie. Był zatem Atos człowiekiem zgoła niezwyczajnym.

A jednak można było zauważyć, jak ta wyjątkowa i piękna natura, ta istota tak doskonała, skłania się nieznacznie ku materjalizmowi, podobnie, jak starcy skłaniają się ku zniedołężnieniu fizycznemu i duchowemu. W chwilach przygnębienia moralnego (a chwile te bywały częste) przyćmiewała się w Atosie ta świetna strona jego charakteru i pogrążała się na czas jakiś jakby w ciemnościach nocy.

Wówczas znikał półbóg, a pozostawał zwykły człowiek. Głowa mu opadała na piersi, oczy przygasały, słowa z trudem i rzadko wychodziły z ust. W takich chwilach Atos przez długie godziny wpatrywał się bądź we flaszkę i kieliszek, bądź w Grimauda, który, przyzwyczajony rozumieć rozkazy swego pana na migi, wyczytywał w przygasłem jego spojrzeniu najdrobniejsze życzenia i wypełniał je natychmiast. Jeżeli zaś chwila taka nadeszła podczas wspólnego zebrania czterech przyjaciół, wówczas Atos zaledwie jedno lub dwa słowa, z trudnością wypowiedziane, rzucał w rozmowę, natomiast pił wtedy za czterech i to marszcząc coraz bardziej brwi i objawiając coraz większy smutek.

D'Artagnan, którego badawczy i przenikliwy umysł już poznaliśmy, nie mógł się doszukać przyczyn tego upadku duchowego i towarzyszących mu okoliczności, aczkolwiek bardzo pragnąłby był zaspokoić swą ciekawość pod tym właśnie względem. Atos nie odbierał nigdy listów i nie czynił nic, o czemby nie wiedzieli wszyscy jego przyjaciele. Nie można też było przypisywać jego smutku użyciu wina, gdyż właśnie pił je dla zagłuszenia czarnych swych myśli, aczkolwiek to lekarstwo, jak wspomnieliśmy, wywoływało tylko jeszcze większą w nim ponurość. Nie była też przyczyną jego melancholji gra, bo, w przeciwieństwie do Portosa, który w miarę powodzenia w grze śpiewał lub wyklinał, Atos pozostawał jednakowo niewzruszonym, czy wygrał, czy przegrał. Widziano, jak pewnego wieczoru wygrał w kole muszkieterów tysiąc pistolów, następnie przegrał wszystko aż do haftowanego złotem pasa, który przywdziewał w dni uroczyste, i znowu odegrał się całkowicie z nadwyżką stu pistolów, — a w ciągu całej tej gry z tak zmiennem powodzeniem piękne brwi jego ani raz się nie zmarszczyły i nie rozpogodziły, ręce o perłowej karnacji ani przez chwilę nie zadrżały nerwowo, nie przestał ani na chwilę rozmawiać spokojnie a mile i był tego wieczoru bardzo dobrze usposobiony. W godzinach smutku nie były też chmury na czole wynikiem wpływów atmosferycznych, jak to się zdarza u naszych sąsiadów, Anglików; przeciwnie, najgłębsza melancholja opanowywała go zazwyczaj w najpiękniejszej porze roku: czerwiec i lipiec były najgorszymi pod tym względem miesiącami dla Atosa.

O chwilę obecną nie troszczył się wcale; gdy wspomniano o przyszłości, wzruszał ramionami; przyczyna smutku jego, jak ogólnikowo opowiedziano d'Artagnanowi, kryła się w przeszłości.

Tajemniczy cień, otaczający całą istotę Atosa, sprawiał, że był on tem bardziej interesującym człowiekiem; oczy zaś i usta jego, nawet podczas największego pijaństwa, nigdy w tym względzie nie wyjawiły nic, mimo zręcznie zadawanych mu pytań.

— Tak — rozmyślał głośno d'Artagnan, — biedny Atos może już w tej chwili nie żyje, może poniósł śmierć z mojej winy, gdyż ja to wciągnąłem go w sprawę, której nie znał ani początku, ani wyniku i z której nie mógł odnieść żadnej korzyści.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ryszard Barthelmess, aktor filmowy i jego żona Mary Hay, gwiazda teatralna, zgodzili się na separację z powodu jej wyjazdu na nieograniczony czas do Europy. Adwokaci zapewniają, że małżonkowie nie mają zamiaru starać się o rozwód.

KORESPONDENCJA

WILKES BARRE, PA.

Od dłuższego czasu nie zauważyliśmy korespondencji na łamach Nowego Świata z parafji narodowej w Wilkes Barre, Pa.

Od czasu przybycia naszego proboszcza, to jest od 22-go czerwca 1924 roku zdziałaliśmy przez ten krótki czas, jak nigdy dotąd, dosyć dużo.

I tak: spłaciliśmy pierwszą hipotekę pani M. Lobeland w sumie $1,400; pokryliśmy nowy dach na kościele, kosztem $888; odrestaurowaliśmy plebanję, co nas kosztowało $220; malowanie kościoła na zewnątrz wyniosło $250; oddaliśmy drobnego długu poszczególnym członkom $200. Obecnie postanowiliśmy udekorować kościół wewnątrz. Jak wszędzie, tak i u nas, znalazło się kilku przeciwników, którzy stanęli w opozycji nad udekorowaniem kościoła, Lecz po taktownem wytłumaczeniu im przez ks. prob. i przewodniczącego komitetu parafjalnego, zapoczątkowano pracę która kosztuje $1.950.

Parafja narodowa w Wilkes Barre, Pa. jest na dobrym rozwoju i wolną od wszelkiego długu. To też w dniu 7-go czerwca r. b. będziemy obchodzić 25-letnią rocznicę jej powstania, aby podziękować Wszechmocnemu Stwórcy, że nam pozwolił wyzwolić się z niewoli obcych.

Program uroczystości będzie następujący:

1. Uroczystą sumę o godzinie 10:30 odprawi ks. Franciszek Kłos, proboszcz w asyście kleryków Seminarjum P. N. K. ze Scranton, Pa.

2. Kazanie jubileuszowe wygłosi ks. Bazyli Sychta, proboszcz parafji polsko-narodowego kościoła z Plymouth, Pa.

Wieczorem zaś o godzinie 6-ej uroczyste nieszpory odprawi Najprzewielebniejszy Ks. Biskup Hodur ze Scranton, Pa., w asyście Ks. Biskupa Grytenasa i okolicznych kapłanów, oraz wypowie stosowną naukę do tej wielkiej uroczystości.

Po nieszporach odbędzie się na hali pod kościołem dalsza część świeckiego programu, na który się złożą: mowy tak duchownych jako też świeckich oraz śpiewy miejscowego chóru i pozamiejscowych.

Na tę wielką i wzniosłą uroczystość zapraszamy wszystkich zdrowo i dobrze myślących braci Polaków i siostry z Wilkes Barre, Pa. i okolicy oraz zapraszamy parafje narodowe, nasze pobliskie siostrzyce jako to: Scranton, Pa., Plymouth, Pa., Nanticoke, Pa., Dupont, Pa., Hazleton Pa. i McAdoo, Pa. oraz wielebnych księży proboszczów.

Ks. FRANCISZEK KŁOS,
Proboszcz,
ANTONI KOCIOŁAWSKI,
Przewodniczący.

Wiadomości z New Jersey

JERSEY CITY

Detektyw Stefan Zieliński i policjant Deckert, zwiedzili sklep Józefa Kupes, pn. 343 Henderson St., wczoraj po południu. Skonfiskowali oni 35 galonów alkoholu i pewną ilość flaszek i słoików pełnych wódki i "munszajnu." Kupes został aresztowany i odstawiony na stację policyjną przy Seventh Street.

Licencje ślubne otrzymali: Jan Ochalski, z pn. 218 — 6th St. i Franciszka Urbanowicz, z pn. 198 Fourth St. Świadkiem był Józef Jurewicz.

Paul Stoltz, z pn. 212 Palisade Ave. i Janina Rybińska, z pn. 350 Grove St.

Władysław Palkowicz, z pn. 64 Morris St. i Julja Horan, z pod tego samego adresu.

Zawiadomienie

Niniejszem zawiadamiam Rodaków i Rodaczki w Jersey City i okolicy, iż staraniem Polsko-Am. Klubu Dem., gr. 11 Stowarzyszenia Synów Polski, odbędzie się wiec dnia 7-go czerwca, w niedzielę, o godzinie 1-ej po południu, w sali pod kościołem przy Sussex ulicy. Na wiecu tem będą przemawiać różni mówcy miejscowi i poza miejscowi. Każdy nowo wstępujący do tegoż Klubu na wiecu, ma wolny wstęp do Klubu można się zabezpieczyć na jaką kto sobie sumę życzy, to jest od 100 aż do 2000 dolarów. Oprócz tego każdy członek może i powinien za bezpieczyć i swoje małoletnie dzieci za opłatą znacznie niższą aniżeli w obcych kompanjach. Rodacy przybądźcie gromadnie na wiec w niedzielę, dnia 7-go czerwca, o godzinie 1 po południu na salę pod kościołem przy Sussex ulicy.

Andrzej Dziekan,
sekr. prot.

WIELKI PIKNIK

urządza Oddział Zw. Soc. Pol. im L. Waryńskiego, w niedzielę dnia 31 maja, br., w Washington Grove Parku, Paterson Pl. Rd. i Moonachie Ave, Carlstad, N. J.

Park otwarty od godziny 12, tańce od godziny 2 po południu do późnej nocy.

Wstęp 50 centów od osoby.

Kto bywał na zabawach socjalistycznych, ten wie, iż można w tym towarzystwie wyśmienicie się zabawić.

Polska doborowa muzyka będzie przygrywać do tańca. Komitet dokłada swych sił, aby ubawić szanownych gości.

Dojazd do Parku: Z Hoboken, Passaic tramwaj, z Jersey City, Pavonia tramwaj zmienić na Passaic, każdym tramwajem, który łączy z Passaic linją.

Komitet.

Klub polsko-esperancki

Zawiadamia, że lekcje języka międzynarodowego Esperanto dla dzieci odbywają się w każdym tygodniu w środę punktualnie od godziny 7-ej do 8-ej wieczorem.

Jednocześnie dla członków i sympatyków odbywają się pogadanki od godziny 8-ej do 9-ej wieczór.

Zarząd Klubu.

NEWARK

Śmiały napad bandytów

Dwa napady, w czterech godzinach, przyniosły bandytom zdobycz $100,000, $600 gotówki i pierścień z djamentem wartości $1,500, w piątek po południu. Oba napady miały miejsce w pobliżu Four Corners. Jeden z sześciu bandytów biorących udział w napadach, jest w rękach policji.

Gdy William E. Keer, komitwojażer jubilerski z firmy Albert Sorsch & Co., z New Yorku, opowiadał detektywom, w jaki sposób, bandyci okradli go z djamentów wartości $100,000, pn. 86 Walnut Street, w piątek po południu, dwaj bandyci uzbrojeni w rewolwery, weszli do biura Radio Sales Co., pn. 142 Market St., obezwładnili prezesa firmy i zabrali $600 w gotówce i pierścień djamentowy.

Na stacji policyjnej, pod aresztem jest Morris Tennenbaum, lat 21, z pn. 14 East Ninth St., z New Yorku. Ten został aresztowany, gdy uciekał z budynku po obrabowaniu A. Lee, prezesa firmy Radio Sales Co.

Piknik Klubu Oświatowego

Nareszcie udało się komitetowi znaleźć miejsce stosowne na doroczny piknik Klubu Oświatowego, który odbędzie się w sobotę, dnia 30-go maja, (Decoration Day). Gdzie? Ano, w parku ob. M. Patryłowskiego, w Kenilworth, N. J. Ktokolwiek był na zeszłorocznym pikniku klubowym, to się napewno ucieszy tą wiadomością. Wszystkim się podobał park Patryłowskiego. Obecnie park i zabudowania są odnowione i otoczenie upiększone.

Piknik będzie połączony z najrozmaitszymi grami towarzyskiemi, tańcami na specjalnej sali, do których przygrywać będzie doskonała orkiestra.

Wyjazd do parku automobilami, z pod Klubu Oświatowego, pn. 255 Court Street, o godzinie 9-tej rano. Goście z własnymi automobilami, mogą jechać po Springfield Ave. do Stuyvesant Ave., którą to ulicą jedzie się do Chestnut St., potem do Colfax Ave., do 31st St., gdzie będzie oczekiwał komitet w pobliżu parku.

PATERSON

"Babe" Sage we więzieniu

Mildred "Babe" Sage, osądzona w ubiegłym tygodniu na pięć do dziesięciu lat więzienia, za zabicie S. Cantellno, współwłaściciela hotelu przydrożnego w Little Falls, została odwieziona do więzienia stanowego w Trenton, N. J. Szeryf Morgan towarzyszył jej. Przed odjazdem, wystosowała ona piśmienne ostrzeżenie dla młodych dziewcząt, wykazując im, złą drogę, po której ona kroczyła i która dla każdej może się skończyć tak samo jak i dla niej — w więzieniu. Ostrzeżenie to ukazało się we wszystkich pismach amerykańskich.

TRENTON

Ogień zniszczył fabykę

Pożar, który wybuchł wczoraj rano, doszczętnie zniszczył fabrykę firmy Panelyte Board Company, przy Enterprise Ave. Strata wynosi około $300,000, według obliczeń firmy asekuracyjnej.

Hydranty przed fabryką nie funkcjonowały, co zmusiło straż pożarną do zapuszczenia wodociągów do pobliskiej rzeczki.

BAYONNE

Śledztwo w sprawie pożaru

Policja tutejsza rozpoczęła śledztwo w sprawie pożaru, który zniszczył jednopiętrowy budynek, pn. 566 Boulevard, w ubiegły piątek rano.

Skoro pewien mężczyzna zostanie ujęty, który podobno widziany był, gdy uciekał poparzony, z płonącego budynku, policja spodziewa się dociec przyczyny pożaru. Tymczasem osoba ta znajduje się w ukryciu.

Albert Grabowski, z pn. 35 E. 17th St., pierwszy spostrzegł ogień i natychmiast zaalarmował straż pożarną.

Fred Hoff, który najechał Marję Konakowską, lat 12, autem ciężarowem, gdy ta bawiła się na ulicy przed domem swoich rodziców, pn. 14 East 19th St., został wczoraj aresztowany za nieostrożną jazdę. Rany na nogach i twarzy dziewczynki opatrzono w szpitalu miejskim.

Dziatwa Szkoły M. Konopnickiej z Brooklyna będzie w gościnie u Rodaków w Bayonne!

Polskie szkoły wieczorne, które w ostatnich czasach powstają niemal w każdej polskiej osadzie, wywierają nadzwyczaj dodatni wpływ na dziatwę polską zrodzoną tu na obczyźnie, wyrabiając z nich światłych obywateli amerykańskich, szczycących się swem polskiem pochodzeniem.

Szkoła M. Konopnickiej w Brooklynie, ma swoją ustaloną już wśród rodaków opinję, jako szkoła ucząca dziatwę nietylko języka polskiego, ale jako szkoła, która potrafi zaszczepić w dziecku, głęboką miłość i szacunek dla Narodu Polskiego i która wyrabia w nich dumę narodową, każącą im wszędzie i zawsze chlubić się swą przynależnością do Narodu Polskiego. — Dziś, dziatwa szkoły M. Konopnickiej w Brooklynie, to dziatwa, którą za przykład stawiają innym. Dziś, dziatwa ta, już nie tylko czuje się dziatwą polską, ale czuje konieczną potrzebę współpracy na niwie narodowej wraz z swemi kierownikami. Pięknemi zgłoskami w historji szkoły M. Konopnickiej, zapisał się „Dar Gwiazdkowy" tejże dziatwy, na rzecz biednych sierot Wilna, a który dosięgnął kwoty $150.00, a w roku bieżącym zebranie kwoty 428 dolarów na rzecz „Ochronki Polskiej".

Szczere serduszka dziatwy, odczuwają nietylko litość i współczucie dla swych biednych braci i sióstr, ale czują one i to, że powinne odwdzięczyć się za pracę, którą poświęcono nad nimi, dopomódz w pracy nad dziatwą polską w innych miejscowościach i przykładem swym zachęcić inne dzieci polskie do wstępowania w ich ślady a opiekunów ich do szczytnej pracy budzenia ducha narodowego wśród dziatwy zrodzonej tu na obczyźnie.

W sobotę, dnia 6-go czerwca, przybędzie dziatwa Szkoły M. Konopnickiej z Brooklyna do Bayonne i tu na jednej z największych sal urządzi Wieczór Dziatwy Polskiej!

Na program wieczoru złożą się śpiewy chóralne dziatwy, występ szkolnej orkiestry smyczkowej, tańce narodowe i balet, oraz odegraną zostanie piękna sztuka w dwuch aktach osnuta na tle obrony Lwowa pod tytułem: **„Dzieci Lwowa".**

Jesteśmy przekonani, że rodacy nasi, przyjmą szczerem sercem tę polską dziatwę, która w sobotę, dnia 6-go czerwca przybędzie w gościnę do naszego grodu i nietylko, że sami przybędą na Wieczór Dziatwy Polskiej, ale przyprowadzą swe dzieci. Niech przykład innych, zachęci i nasze dzieci do pracy!!

Pamiętajmy!

W sobotę, dnia 6-go czerwca przybędzie w gościnę do naszego grodu około 60 polskich dzieci z Brooklyna!

Adwokaci pana Ear. K. Tasaka (po środku), oskarżonego o zabójstwo swej żony, twierdzą, że nie popełnił on zbrodni, lecz, że pani Tasaka zabiła się sama, przez harakiri

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Nowy Świat

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BLAŻEWICZ Managing Editor
F. TOLLES, Sunday Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York CITY)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjątkiem niedzieli	
One Year	$6.50	Rocznie	$6.50
Six Months	3.50	Półrocznie	3.50
Three Months	2.00	Kwartalnie	2.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	2.75	Rocznie	$1.75
Six Months	1.50	Półrocznie	1.00
Three Months	.75	Kwartalnie	.75
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$9.00	Rocznie	$9.00
Six Months	4.75	Półrocznie	4.75
Three Months	2.75	Kwartalnie	2.75

NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjątkiem niedzieli	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	5.50	Półrocznie	5.50
Three Months	3.00	Kwartalnie	3.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$2.25	Rocznie	$2.25
Six Months	1.75	Półrocznie	1.75
Three Months	1.00	Kwartalnie	1.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$12.00	Rocznie	$12.00
Six Months	6.50	Półrocznie	6.50
Three Months	3.50	Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th Street)
Telephone, Stuyvesant 5492

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone Greenpoint 0928

NASZA CYWILIZACJA

Większa część historyków i filozofów twierdziła przed wojną, że ludzkość z dnia na dzień jako całość czyni postępy, że się polepsza materjalnie i moralnie, że każdy nowy okres kultury i cywilizacji jest stopniem do dalszego i nieustannego rozwoju.

Wielka wojna, zapatrywania uczonych znacznie zmieniła. Straszliwe siły techniczne, które podczas wojny zaledwie zaznaczyły czem mogą być w przyszłości, wywołały refleksje i przypuszczenia, że cała nasza cywilizacja t. zw. Zachodnia jest przejściowa, ot tak jak piękny ogród, urządzony na wulkanie. Według Oswalda Spenglera, który napisał niedawno książkę pt. „Upadek Zachodniego Świata", historja nie posuwa się naprzód w kierunku idealnej skończoności, lecz składa się z okresów kulturalnych, których prototypem jest życie roślin.

„Każda kultura — oświadcza Spengler — wyrasta z gleby rodzimej, osiąga najwyższy stopień rozwoju, następnie usycha i umiera, wracając do ziemi, która ją zrodziła".

Takich „okresów kulturalnych" Spengler wylicza osiem: Egipski, Babiloński, Hinduski, starożytny Chiński, Grecko-Rzymski, Arabski (Judeo-Chaldeo-Perski), Meksykański i Zachodni (nowoczesny). Życie każdego okresu przypuszczalnie wynosi około 1,000 lat.

Spengler utrzymuje, że można określić nasz okres dzisiejszy, na mocy porównania z poprzednimi okresami. Cywilizacja Zachodnia — twierdzi on — zaczęła się w 1,000 lat po Chrystusie. Dosięgła najwyższego szczytu w wieku siedemnastym. Kartezjusz, Newton, Bach, Leibnitz i system państwowy Ludwika XIV we Francji charakteryzują największy stopień kultury naszego okresu. Ten stopień utrzymuje się w ciągu wieku osiemnastego, a w dziewiętnastym cywilizacja Zachodnia zaczyna płonić się do upadku. Zaczyna tracić energję twórczą i staje się tylko „cywilizacją" — skorupą, wewnątrz której zamiera kultura.

Okres Zachodni, kończy się, według twierdzeń Spenglera, mniej więcej w roku 2,000 po Chrystusie, czyli za jakieś sto lat.

Teorja niemieckiego uczonego spotkała się z najrozmaitszymi dotychczas komentarzami. Ostatnio zajęli się nią historycy angielscy. Najwybitniejsi z nich znani w świecie naukowym badacze starożytnych cywilizacyj Grecji, Egiptu i nowych czasów, jak dr. E. Barker, W. M. Flinders Petrie, J. Holland Rose, G. M. Trevelyan i A. E. Zimmern, odpowiadając Spenglerowi, przedewszystkiem nie zgadzają się na twierdzenie że możemy przepowiadać przyszłość na mocy analogji.

Uczeni angielscy zapatrują się sceptycznie na wywody swego kolegi niemieckiego, że cywilizacja nasza dojdzie do pewnych granic i zostanie zniszczona.

Ale za to wszyscy zgadzają się na jedno, że największe niebezpieczeństwo zagraża naszej cywilizacji ze strony wiedzy, jeżeli technika przez nią tworzona nie będzie należycie kontrolowana.

Nie można dzisiaj, oświadcza dr. Barker, przypuszczać, że nasza cywilizacja zginie. Nie zginęły kultury Egiptu i Grecji, a jedynie zasymilowane zostały przez inne późniejsze cywilizacje. Jeżeli została zniszczona cywilizacja Mayasów w Jukatanie, to tylko z powodu zmian klimatycznych, które uniemożliwiły rozwój życia na wielką skalę w tym kraju.

Trevelyan zaznacza, iż cywilizacja dzisiejsza tak szeroko rozchodzi się po naszym globie, że żadna lokalna katastrofa ją zniszczyć nie może.

Zaś dr. Barker, przyznając, że rozwój techniki stanowi niebezpieczeństwo dla świata, rzuca nadzwyczaj znamienne uwagi:

„Nie tylko sama technika naukowa tutaj znaczy, ale potęga ludzkiego ducha, która tę technikę kontroluje. Wiedza w zasadzie ma cele szlachetne i brak należytej kontroli tego, co ona tworzy, jest niebezpieczeństwem dla cywilizacji".

Innemi słowy ludzkość dzisiaj potrzebuje bardziej moralnego niż technicznego postępu, ponieważ wynalazki uczonych mogą być użyte na zniszczenie, do celów samobójczych, co okazało się dowodnie w wielkiej wojnie.

Reasumując wszystkie te opinje o naszej cywilizacji, charakteryzuje je jeden główny i podstawowy ton — ton obawy przed niekontrolowaną, albo kontrolowaną przez nieodpowiedzialne i złe czynniki, olbrzymią wiedzą techniczną.

Ale nadmiar wiedzy nie był nigdy przyczyną upadku (nie zniszczenia) żadnej cywilizacji. Dlaczego miałoby to nastąpić teraz z naszą cywilizacją, która zaobsorbowała w sobie wszystkie poprzednie i faktycznie dociera do każdego zakątka naszej ziemi.

Mogą w walce zażartej i straszliwej zginąć narody i rasy — to prawda. Lecz, żeby zginęła cała nasza cywilizacja, trzebaby powszechnej katastrofy, co narazie przynajmniej może być mniej lub więcej sensacyjną teorją pesymistycznego uczonego niemieckiego i reprezentujących chwiejny optymizm powojenny, uczonych angielskich.

wb.

TAJEMNICZA HISTORJA Z BOMBĄ

Podaliśmy niedawno wiadomość o wybuchu bomby w lokalu redakcji „Walki Ludu" w Warszawie. Podczas wybuchu ranny został ciężko redaktor wyżej wspomnianego pisma p. Trojanowski. Ogłaszając ten wypadek, niektóre organy tutejszej prawicy napisały bez żenady, że miał on miejsce w lokalu „Wyzwolenia". W rzeczywistości, „Wola Ludu" jest organem secesjonistów z „Wyzwolenia", którzy w swoim czasie wystąpili z tego stronnictwa i osobny klub sejmowy utworzyli.

Ostatnie wiadomości, które w tej sprawie otrzymaliśmy z kraju, rzucają na nią zgoła nowe i tajemnicze światło. Posłuchajmy uważnie co pisze na ten temat wybuchu bomby w redakcji „Woli Ludu", warszawski „Głos Prawdy":

„Śledztwo w sprawie wybuchu zapalnika do bomby przygotowywanej przez redaktora odpowiedzialnego „Walki Ludu", organu grupy posła Wojewódzkiego, p. Trojanowskiego — rzecz dziwna — trzymane jest w tajemnicy. Czasami jednak milczenie władz w sprawach tak drastycznych, jak niniejsza, ma swoją wymowę. Jedno z pism codziennych podało do wiadomości, iż p. Trojanowski pozostaje na służbie defensywy policyjnej. Wiadomość ta nie została zdementowana. Jednocześnie partja pos. Wojewódzkiego wydała komunikat, stwierdzający iż p. Trojanowski zaangażowany został na redaktora „Walki Ludu" przed paru miesiącami, i do partji nie należał. Nasuwa się więc przypuszczenie, iż p. Trojanowski, obejmując redakcję tego pisma, już pozostawał w służbie defensywy policyjnej. W takim razie z czyjego polecenia i w jakich zamiarach to czynił? A dalej. Jeśli funkcjonarjusz defensywy fabrykuje bombę, to czy nie narzuca się tutaj podejrzenie, od sformułowania którego powstrzymuje strach spojrzenia w oczy tak przerażającej możliwości:

Lecz gdyby opinja nie otrzymała sumiennego wyjaśnienia zagadki?...

Właśnie w ostatniej chwili otrzymujemy interpelację klubu P. P. S. złożoną do laski marszałkowskiej, stwierdzającą fakt prowokacji organów policji w danej sprawie. Dowiadujemy się z niej również, iż p. Trojanowski na zlecenie policji miał wykonać szereg pocisków wybuchowych dla komunistów na dzień 1-go maja.

A więc Azewszczyna polska w całej rozciągłości. Jeśli policja robi bomby, to kto nam może zagwarantować, iż nie będą one użyte przciw najwyższym dostojnikom państwowym. Jesteśmy pod terorem policji, gra jącej poza rządem i wiedzą społeczeństwa straszliwą grę prowokowania anarchji.

Oczekujemy od rządu energicznych i bezwzględnych kroków. W świetle rewelacji Trojanowskiego trzeba poddać rewizji sprawę Bagińskiego i Wieczorkiewicza, bomby na Uniwersytecie, zbrodni Muraszki. Ilu jeszcze takich Trojanowskich fabrykuje na zlecenie policji bomby w różnych punktach kraju"?

* * *

Co na te nadzwyczajne rewelacje powiedzą teraz pisma na wychodźtwie, które podle i niecznie skorzystały z wiadomości o wybuchu bomby, ażeby z niej ukuć napaść oszczerczą nie tylko na „Wyzwolenie", ale na całą w Polsce lewicę!

A tutaj okazuje się, że działają prowokatorzy. Okazuje się, że ci prowokatorzy działają pod opieką, a jak P. P. S. twierdzi z wiedzą i według wskazówek policji

Z PRASY I O PRASIE

„Dziennik dla Wszystkich" pisze:

„W Bostonie liderzy „Prosa" na wiecu parafjalnym dowodzili, że „jeżeli w tej chwili nie połączą się wszystkie organizacje, aby w myśl wskazań Kongresu w Detroit „ratować polskość" (czytaj: zbierać dolary), to niedługo nie będzie już czego ratować, i wszystkie zginąć będą musiały".

Widocznie „Proso" bardzo pieniędzy potrzebuje, gdy takie klęski zapowiada.

Zapowiadano niedawno koniec świata w lutym, a świat jest jak i był. Kongres w Detroit był partactwem i nic nie wpłynie na utrzymanie lub zniweczenie polskości. Źle byłoby, gdyby polskość naszego wychodźtwa zależała od trzymania się „Prosa" i składania dolarów dla eks-Wydziału.

Tak źle nie jest, jak przypuszczają patrjoci zawodowi: Nie łatwo polakom zostać amerykanami. Bo nie wystarcza mówić po angielsku. Trzeba cały swój charakter i rasowe cechy zmienić. A to jest kwestja olbrzymiego szeregu pokoleń. Przytem nawet zamerykanizowani polacy nie mają dostępu do innych grup, które ściśle zamykają się w sobie. Więc chcąc czy nie chcąc polacy muszą się trzymać swoich organizacyj i swojego życia wspólnego, ograniczać się w swojem środowisku, przez co tradycje i duch polski trwać będzie.

Zamiast zbierać składki na utrzymanie administracji „Prosa" lepiej byłoby starać się o wykłady języka polskiego w szkołach publicznych, o ulepszanie szkół polskich, o wykłady dla analfabetów, a odczyty o Polsce, przytem wstępować do Związku Nar. Pol., aby liczył nie 200.000 członków jak obecnie, ale dwa miljony.

Gdy Związek obejmie całe wychodźtwo i wszystkie organizacje, wtenczas będą pieniądze na wszelkie kulturalne poczynania bez uciekania się do żebraniny i zmuszania ludzi do składek na utrzymywanie pasorzytów eks - wydziałowych".

Do powyższego trzeba dodać, że Związek Narodowy musi najpierw sam siebie uporządkować. Takie walki, jak kliki Żychlińskiego z cenzorem Sypniewskim, nie są budujące dla ogółu związkowców i wychodźtwa.

* * *

Prof. T. Siemiradzki, pisząc o zjeździe monarchistów polskich w Poznaniu i wybraniu przez nich kandydata na króla polskiego, którym ma być brat b. cesarzowej Zyty, ks. Sykstus Burboński, takie rzuca uwagi:

„Naszym kandydatem na króla malowanego byłby nie kto inny, jak pan Wincenty Witos. Zawsze co Piast, to nie byle jaka niemiecka czy francuska poczwara. A i imię ma dobre — bo Wincenty znaczy po łacinie — zwycięzca.

Jakby to było ładnie urządzić Witosowi stolicę i dwór w Lanckoronie, mianować kanclerzem i marszałkiem dworu senatora Hammerlinga, postawić w bawialnym pokoju tron pozłacany i niech mu składają hołd panowie i panie monarchistycznej demonracji. Wcale piękny byłby szereg całujących twardą, chłopską rękę i kłaniających się do nowych kozłowych bitów jego królewskiej mości.

Na prezydenta Rzeczypospolitej Witos nie pasuje, bo się pokpił już nieraz. Ale na króla czemu nie?

W każdym razie ci polscy monarchiści bardzo są niełaskawi na domowy towar. Zawsze pachnie im lepiej wszystko zagraniczne. Zupełnie, jak w dawnej Polsce, gdzie z wielkim trudem udawało się czasem przepchnąć na tron polaka, a całkiem łatwo wlazili nań francuz, trzech szwedów, dwuch niemców i potem z łaski kongresu wiedeńskiego czterech niby moskali, którzy nawet moskalami nie byli i nazwiska cudze sobie przywłaszczyli."

* * *

W „Kurjerze Polskim" z Milwaukee, czytamy:

„Były kanclerz niemiecki, Marx, który razem z Hindenburgiem ubiegał się o wybór prezydencjalny, żałuje dzisiaj swego postępku, gorzko nad nim boleje, bije się w piersi na znak winy, że śmiał stawać jako oponent Hindenburga i ażeby to odpokutować, udaje się obecnie w pielgrzymkę do Rzymu, w nadziei znalezienia tam przebaczenia, pisze „Dziennik Chicagoski".

Podobno razem z Marxem będą pielgrzymowali i inni Niemcy, którzy także przeciw Hindenburgowi występowali. Dziś bowiem wszyscy są tego zdania, iż w wyborze Hindenburga jest palec Boży wskazujący na monarchję, a przeciwko Opatrzności do monarchji wiodącej żaden Niemiec nie śmie się buntować.

Dziwić się Niemcom nie można, bo n. p. Amerykanie, którzy nigdy monarchji nie znali, także z uwielbieniem na nią spoglądają. Oto na wielkich targach w Londynie pewien Amerykanin z Des Moines, Ia., nie był w stanie wyrazić ani swego szczęścia, ani ujawnić bezmiernej radości, jaka serce jego wypełniła z racji, że pozwolono mu dotknąć się ręki króla angielskiego Jerzego, który w owym dniu zwiedzał właśnie targi. Amerykanin ów nie zadowolił się jednak faktem, że jemu tylko dozwolono spojrzeć w oblicze królewskie; zażądał, aby jego syn także dostąpił tego zaszczytu.

Najciekawsze jest samo zakończenie tego zajścia, gdyż demokrata amerykański oświadczył, że teraz dopiero po zamienieniu uścisku z królem angielskim, czuje się zupełnie szczęśliwy i może już spokojnie umrzeć.

Dlaczegoby więc Niemcy nie mieli pragnąć podobnego szczęścia? Wszak i im bardziej z niem do twarzy, niż Amerykaninowi."

TRAKTAT HANDLOWY Z FRANCJĄ

Podpisana dnia 6 lutego 1922 r. Konwencja handlowa z Francją zastąpiona została nową z dnia 9 grudnia 1924 r. Ratyfikacja jej nastąpi w dniach najbliższych.

Polska przyznaje Francji w tej nowej umowie, klauzulę największego uprzywilejowania, nie otrzymując wzamian równoważnika, lecz tylko indywidualne, t. zw. „minimalne", zniżki celne dla 115 towarów. Umowa z r. 1922 obejmowała 49 pozycyj.

Dla 153 pozycyj taryfy francuskiej otrzymaliśmy prócz tego zniżki procentowe, nie dochodzące do stawek minimalnych. I ten punkt umowy wykazuje pewną poprawkę, zwiększając liczbę pozycyj o 103.

Dokładne przestudjowanie omawianego traktatu musi przekonać nas o tem, że robiony on był, ze strony Francji, w atmosferze rokowań o traktat z Niemcami. Pozbawiony śladów jakiegokolwiek sentymentu politycznego nowy traktat liczy się jedynie z twardą rzeczywistością naszej słabości gospodarczej w porównaniu z Niemcami. Nie jesteśmy dla przemysłowych i handlowych czynników Francji siłą, zmuszającą do respektu — siłę tę, w stosunku do Francji, reprezentują Niemcy i temu daje wyraz nazbyt wyraźnie omawiana konwencja.

Art. 5 ustala liczbę towarów, które będą korzystały z tych samych zniżek, jakie Francja przyznała Niemcom w przyszłym z nimi traktacie, z tem niezwykle nie korzystnem dla nas ograniczeniem, że będą zniżki udzielone Niemcom były ograniczone do pewnych określonych kontygentów, to Polsce będzie przysługiwało prawo korzystania z tych zniżek również tylko w granicach kontygentów, obliczonych dla Polski według stosunku jej produkcji do produkcji niemieckiej w zakresie danego towaru. Ale ponadto Polsce nie będą przyznane te korzyści szczególne, które Francja uzna ewentualnie za potrzebne przyznać Niemcom.

Ową klauzulę „asymilacyjną" uzależnioną od traktatu Francusko-Niemieckiego musimy uważać, z punktu widzenia interesów Polski za niekorzystną i to w wysokim stopniu. Opinja ta znajduje dalsze potwierdzenie w drugiej klauzuli „przywilejowej" zawartej w artykule 6, który mówi, że gdyby rząd francuski przyznał w przyszłości korzystniejsze zniżki procentowe określonej grupie produktów niemieckich — to Polska będzie mogła domagać się w okresie dwumiesięcznym tych samych korzyści. Francja zbada żądanie i może mu odmówić.— Prócz tedy bezwarunkowej klauzuli asymilacyjnej, mamy więc i inną, umiarkowaną dobrą wolą kontrahenta.

Eksport francuski do Polski od r. 1920 wzrastał, osiągając w r. 1924 wartość 72 i pół miljonów złotych. Natomiast wartość polskiego eksportu do Francji z 12 miljonów w r. 1922 wzrasta do wysokości 52,869,000 w r. 1924. Bilans ten jest więc dla nas wyraźnie bierny. Porównanie go np. z Czecho-Słowacją musi nas zaniepokoić. Eksport czeski do Francji wyrażał się w r. 1924 kwotą 199 miljonów franków, import francuski do Czech kwotą tylko 100 miljonów fr.

Zdolność eksportowa naszego Państwa musi być podwyższona — wszystkie czynniki powołane do tego winny podać sobie ręce i dążyć do wyrównania znacznego dziś jeszcze niedoboru w bilansie handlowym.

Dr. Kazimierz Bartel.

ŻYCIE GOSPODARCZE W POLSCE

RUCH TRANZYTOWY PRZEZ POLSKĘ

Z inicjatywy ministerjum kolei poddana będzie rewizji regolementacja tranzytu towarowego przez Polskę. Obecnie niektóre z zarządzeń władz krępują ten ostatni, usunięcie więc istniejących ograniczeń wpłynie skutecznie na wzmożenie się przewozów tranzytowych przez Polskę, a zatem na dochodowość polskich kolei państwowych.

KREDYT DLA PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO

Przemysł cukrowniczy uzyskał nowe pożyczki z Anglji na ogólną sumę 2,750,000 funtów szterlingów, z czego na Związek Poznański przypada półtora miljona, na Związek Warszawski 1,250,000. Pierwsze raty do wysokości miljona funtów szterlingów wpłyną do kraju w końcu bieżącego miesiąca, lub wcze ąniej.

ROZMAITOŚCI

USTAWA NOWEJ ZELANDJI CHRONI NAJSTARSZEGO PLAŻA NA ŚWIECIE

Bardzo wiele dzikich i osobliwych zwierząt pochodzi z krajów zwrotnikowych, lecz najdziwaczniejszem a zarazem najbardziej szanowanem zwierzęciem na świecie jest tuatara. Plaza tego spotkać można obecnie jeszcze w Nowej Zelandji, a rząd ustawową nad nim roztacza opiekę, aby nie dopuścić do wymarcia tuatary, należącej do płazów najbardziej starożytnych.

Tuatara podobną jest częściowo do krokodyla a częściowo do żółwia. W innych krajach zdaje się, że starożytne tuatary w sposób tajemniczy, nazwany dziś drogą ewolucji, zmieniły się częściowo na żółwia a częściowo na krokodyle. Z wyjątkiem Nowej Zelandji tuatary ni gdzie już nie istnieją.

Zeszłego roku minister spraw wewnętrznych tego kraju poczynił pewne zarządzenia w celu ochrony tych starożytnych płazów, ponieważ zachodziło niebezpieczeństwo, że one niezadługo również tam wyginą. Już dzisiaj na stałym lądzie Nowej Zelandji tuatary znaleźć niepodobna. Lecz nad wybrzeżem tego kraju znajduje się całe pasmo drobnych wysp i jedynie na tych małych wysepkach można jeszcze tu i owdzie tuatarę spotkać.

Samica składa swe jaja do jamy ziemnej, okłada je wilgotną ziemią i piaskiem i zataraso wuje wejście. Czas i ciepło, wychodzące z ziemi dokonują reszty obowiązków macierzyńskich. Za dziesięć do dwanaście miesięcy przychodzą młode na świat. Kiedy młode tuatary wyjdą z jamy, jako ze swego miejsca rodzinnego, — trzymają przez kilka dni zawarte pyski, jakby je miały hermetycznie zamknięte.

Tuatary nigdy nie oddalają się na większą odległość od swych miejsc zamieszkania z wyjątkiem nocy mglistych. Z niewiadomych dotąd powodów wychodzą one w nocy mgliste ze swych jam bardzo daleko. Tuatary żywią się owadami a szczególnie muchami i pająkami. Długość tuatary dorosłej wynosi 20 do 25 cali, a młode rzadko kiedy są krótsze, jak 6 cali. Kolor tuatary zmienia się z wiekiem — zazwyczaj jest on ciemno - żółty.

Telefon, Orchard 1635
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 6 do 8 po wieczór
w niedzielę do 1 po południu
311 East 10th Street, New York City

Tel.: Mott Haven 4866.
DR. S. CLUG
276 Alexander Ave., róg 139 ulicy
Bronx — New York
Godziny urzędowe:
10—12 rano,
2—4 po południu;
6—8 wieczorem.
Dr. Clug niedawno przybył z Europy i zaczął swą praktykę.

Dr. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
GODZIN PRZYJĘĆ:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 po poł.

SPECJALISTA
Chorób Nerkowych, Żołądka, Skórnych i Krwi
Dr. SCHWARTZ
124 E. 81st St., N. Y. City
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 rano do 7:30 wieczorem
W niedzielę 10 rano do 12:30

Telefon, Caledonia 9227.
Dr. Antoni S. Bogatko
LEKARZ
120 East 34th Street, New York, N. Y.
GODZINY:
Od 1 do 2 po południu
Od 5 do 7 wieczorem

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X."
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 6 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2528

Telefon, Watkins 6721
AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydziestoletnia praktyka
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
1298 Lexington Ave
pomiędzy 87 a 88 ulicami.
Telefon, Lenox 6461

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH
NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 6248

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy lekcje kursu we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia
Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursy uczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez inżynierja polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór podług zamówienia. W niedzielę od 11 rano do 1 popołudniu
New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

POLSKI DETEKTYW
EGZAMINOWANY, UPOWAŻNIONY I POD BONDEM STANOWYM
Załatwia kryminalne i cywilne sprawy—Procesowe obsługi adwokatów.—Śledztwa w sprawach familijnych i rozwodowych.—W razie jakiego wypadku podajcie skargi do
Bloom Detective Bureau
799 BROADWAY NEW YORK
Pokój 230. Róg 11th Street.

Adam Krechowiecki

O TRON

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

W jednem mgnieniu oka otoczył walczących.

— Zginęliśmy! — szepnął Jankowski.

Jeszcze moment trwała nierówna walka, ale już bez żadnej nadziei.

— Brać ich! — wołał Flemming — wiązać!

Żołnierze Blockowi rzucili się kupą i niebawem wszystkich zdołali rozbroić.

A wtedy Flemming poskoczył ku chacie.

— Mam cię! — krzyknął do Kalksteina — mam cię, zdrajco!

Krystjan Ludwik, na poły omdlały, leżał w progu. Otworzył oczy i zgasły wzrok utkwił w twarz Flemminga.

— Dobij mnie — szepnął.

Flemming zaśmiał się.

— To mało — rzekł — za to, coś sprawił... Elektor znajdzie na ciebie lepszy sposób — psie!

I kopnął go nogą. Kalkstein spojrzał na niego z niewymowną pogardą.

— Ty na bezbronnym się pastwisz — przemówił—jestem w twych ręku... czyń ze mną, co chcesz... Ale tamtych wolno puść...

Flemming nie odrzekł nic. Patrzył na jeńców, których ku chacie prowadzono i myślał, co czynić z nimi. Lepiej było rzeczy wiście ich puścić, a tak nakazywał i sam książę Croy, iżby w tej wyprawie jeńców nie brać, o którychby potem rzeczpospolita gwałt czynić mogła. Dość już spodziewa no się o jednego Kalksteina kłopotu. Tedy ostawiwszy jeńców pod silną strażą, zajął się natychmiast wraz z Blockiem czynieniem porządku. Kleista i innych rannych złożono na wóz, który wnet wyruszył ku granicy; kilku pachołków pobiegło w las, ku polance, na której pozostawiono konie; a gdy te nadbiegły, formowano szeregi. Jankowski i ujęci jego kompanowie, rozbrojeni, nie mogli być niebezpieczni, tedy Flemming postanowił ich puścić.

Tymczasem Jankowski podniósł swą twarz, krwią ociekłą, i z rozpaczą patrzył na leżącego jak bez ducha Kalksteina.

— Bóg nie chciał... — szeptał — Bóg nie chciał!

Krystjan Ludwik poruszył się i dźwignął nieco. Ujrzawszy Jankowskiego, wyciągnął ku niemu drżące ręce:

— Żegnaj, miły mój, żegnaj!... Skończona sprawa...

— Wyratujemy cię jeszcze! — zawołał Samuel — sprawiedliwość jest!

— Dla mnie już jeno śmierć! — odparł Kalkstein. — Sam winien jestem, że ginę... A wy już dla mnie nie marnujcie sił.

Zamilkł, bo w tymże momencie na rozkaz Flemminga poczęto dźwigać go z ziemi i krępowano powrozem, aby znów, jak wprzódy, na konia wsadzić.

Flemming rzekł do trzymających straż nad jeńcami dragonów:

— Wy ich teraz trzymajcie, a każdemu, któryby umykać chciał, w łeb. Gdy my zaś już będziemy opodal, puśćcie ich i pędźcie ku nam... A oni niech idą na złamanie karku...

Zwrócił się ku Jankowskiemu, któremu rana na twarzy ciągle krwią broczyła.

— Masz odemnie pamiątkę — ozwał się szyderczo — a że ci życie darowuję, to jest nie moja, lecz najjaśniejszego Elektora łaska... Okaż że mu się wdzięczen...

Jankowski nie zwrócił wcale na te słowa uwagi, jakby nie do niego były mówione. Stał z głową podniesioną, patrząc w dal, na Kalksteina, który uwiązany do konia, odjeżdżał. I znowu jego wysoka postać, powrozami skrępowana, górowała nad innymi. Z dwuch stron jadący dragoni trzymali powrozy, podtrzymujące go pod ramiona i plecy; a on za każdem stąpnięciem konia chwiał się; głowa opadała mu na piersi, to znów dźwigała; miała taki ruch, jakby żegnała i dawnych towarzyszów broni i marzenia dawne i całe dotychczasowe życie.

Samuel podniósł rękę i uczynił za nim znak krzyża świętego, co zoczywszy Flemming zaśmiał się w głos z wielkiem szyderstwem.

— Ongi — krzyknął — był łotr na krzyżu, a ty kładziesz krzyż na łotrze, cha cha!... Ale to mu nie pomoże nic...

Wskoczył na koń i popędził ze swoją czeredą. Niebawem i ci dragoni, którzy na straży pozostali, na dany znak opuścili jeńców i pognali za Flemmingiem. Jankowski z garstką swoich był wolny.

Poczęto zaraz obliczać straty. Zginęło kilku dzielnych, kilku zbiegło w popłochu ku Pogorzałej wsi; do końca, wraz z Jankowskim, wytrzymało dziesięciu.

— Ale gdzie jest Psota? — spytał nagle Samuel — widziałem, że padł, lecz może żyw jeszcze.

Poczęto szukać i znaleziono go tam, gdzie padł, wśród walki z Kleistem u stóp wzgórka, w zaroślach. Był nieprzytomny, ale dyszał jeszcze; z rany w piersiach sączyła się krew. Maryś objęła go ramionami, otuliła chuścinią i siedziała tak nad nim, skostniała z zimna, sztywnym wzrokiem wpatrując się w obumarłą twarz rodzica.

—Tatuś! tatuś!—szeptała bezwiednie.

W koło nich długi czas wrzała walka; ponad głową Marysi gwizdały kule, ale ona nie widziała i nie słyszała nic, od momentu, gdy ujrzała Kleista rannym i ojca upadającego obok siebie, bez zmysłów.

Odciągnięto ją przemocą a dźwignięto rannego z ziemi. Jankowski kazał czterem najsilniejszym nieść go ostrożnie, ku Pogorzałej wsi. Wóz i konie wszystkie zabrał Flemming, tedy musiano pieszo iść, zwolna, jak za pogrzebem. Obok rodzica szła Maryś, krokiem sztywnym, wyprostowana. Chwilami porywał ją dreszcz tak gwałtowny, że aż szczęki z głuchym chrzęstem obijały się o siebie; czasem ręką zbroczoną w krwi ojca targała włosy bujne, rozpleciono, okrywające ją jak płaszcz żałobny. — Przez zaciśnięte zęby szeptała:

— Zabiłam matuchnę i rodzica... i je go zabiłam!

Wzdrygnęła się całem ciałem i szła dalej w rozpaczliwem milczeniu.

Już blaski słońca gasły na zachodzie, gdy zbliżono się do pierwszych chałup Pogorzałej wsi.

Psota nagle poruszył się gwałtownie; z ust otwartych buchnęła krew. Ranny otworzył oczy, spoglądnął dokoła przytomnie i do Jankowskiego, który szedł opodal, ręką skinął.

Wstrzymano się moment. Jankowski pochylił się nad rannym, który z trudem bełkotał:

— Miejcie, panie, o duszy mojej pamięć, a otoczcie opieką tę, która duszę swą na stracenie oddała. Niech ją odyszcze w pokucie...

Wzrokiem wskazywał na Maryś, która stała teraz z załamanemi rękami, bez ruchu.

Spojrzenie starca utkwiło w niej, przy wrzało do tej postaci, rzucało iskry i zwolna sztywniało, stawało się szklistem, aż zgasło...

Z chałup poczęli wybiegać wieśniacy, zrazu przerażeni; lecz widząc niezbrojnych kupili się w około nich, ciekawie.

IV.

Po zamachu

Jeszcze Jankowski nie zdążył do Warszawy powrócić, gdy wieść o zniknięciu rezydenta Brandta do najwyższego stopnia wzmogła oburzenie wśród szlachty i niektórych panów możnych, wywołane porwaniem Kalksteina. Zdawało się, iż oburzenie to, niby ognista fala, rozleje się po całym kraju i wszystkich ogarnie. Nawet Król, tym razem zupełnie szczerze, wyrażał głośno żal swój i gniew.

— Nikczemna zdrada — powtarzał — nikczemna! Potomność nie zechce wiary dać temu, co się w naszych oczach stało... To potworne!

Korzystając z takiego usposobienia Korybuta, tak sama królowa, jak nodkanclerzy Olszowski, biskup Wierzbowski i kanclerz W. X. L. Pac, usiłowali skłonić go do stanowczych kroków.

— Należy wysłać natychmiast — radził Olszowski — nadzwyczajnego posła do Berlina, któryby tam na miejscu domagał się uwolnienia Kalksteina i siedział dopóty, dopóki tego nie uzyszcze...

— Tak będzie najlepiej — dorzucił Pac. — Ażeby zaś Elektor nie mniemał, że to igraszki są, ja wyszlę nad granicę silny oddział litewskiego wojska.

Wierzbowski, który kanclerza nie lubił, a szczerości jego nie zbyt ufał, rzekł na to:

— Tak trzeba było odrazu uczynić, gdy o to błagał Kalkstein, gdy tego domagał się Jankowski. Nie byłoby się to stało, co teraz jest...

— A któż się tego spodziewać mógł! — wybuchnął Pac, bardzo z tej uwagi nie kontent.

Po pięknej, sędziwej twarzy biskupa przemknął smutny uśmiech:

(Ciąg dalszy nastąpi).

RÓŻNE

ODCZYTY O WODZACH POLSKICH WE FRANCJI

Kościuszko, Chłopicki, Traugutt, Piłsudski

PARYŻ. — W Sorbonie odbył się dziesiąty odczyt z serji odczytów, organizowanych przez Stowarzyszenie Przyjaciół Polski. Odczyt wygłosił adwokat Lalewski, prezes związku byłych kombatantów polskich na temat: "Idea wodza w literaturze polskiej po rozbiorach." Przewodniczył prof. Fortunat Strowski. Adwokat Lelewski podał na wstępie swego odczytu definicję wodza w starożytnej Grecji, według której wodzem był najlepszy i najpożyteczniejszy z pośród obywateli. Według pojęcia greckiego tyran wytwarzał w państwie maksymum harmonji.

W Polsce porozbiorowej wodzowie nie reprezentują dążenia do władzy, lecz stają się w oczach narodu wcieleniem ducha narodu. Żaden z wodzów polskich jak Kościuszko, Chłopicki, Traugutt i Piłsudski nie są uosobieniem siły brutalnej, lub żądzy władzy według koncepcji greckiej. Naród widzi w nich odźwierciadlenie swej własnej istoty duchowej. Literatura polska nie walczy z tą tendencją, lecz przeciwnie przyjmuje ją, jak to miało miejsce w stosunku do Napoleona w kreacjach wielkich romantyków polskich.

Sowdepja krajem łachmanów i nędzy

LONDYN, 23 maja. — Gordon Selfridge, który powrócił w zeszłym tygodniu z wizyty do Rosji ze swą córką hrabianką Jacques de Sibowi, pisze co następuje: na twarzach mieszkańców Leningradu nie widać wyrazu nadziei ani uśmiechu. Nie starają się oni już żyć, lecz tylko istnieć. Ubranie na nich podarte w strzępy, a obuwie ma takie znaczenie co i chodzić boso. Wszędzie gdzie tylko oko zwrócić — nędza. Leningrad powoli próchnieje. Ulice wyglądają, jak gdyby od wielu lat nie były czyszczone i miasto całe przedstawia obraz brudu i nieładu.

Te same prawie warunki napotyka się w Moskwie z tą różnicą, że Moskwa jest na ogół postępowsza. Ludzie tutaj mają ten sam wyraz twarzy co i w Leningradzie, lecz w obecnej stolicy Rosji jest więcej życia, aniżeli w Leningradzie i jak nam mówiono, warunki w Moskwie są o wiele lepsze, niż były rok temu.

Cała myśl narodu zdaje się skoncentrowana jest na żywności, chociaż dotychczas jest jej jeszcze dosyć.

Z. H. POLACHEK Adwokat Patentowy
Profn. Inżynier 70 WALL STREET, NEW YORK Udziela BEZPŁATNA PORADĘ. Przyjdź osobiście lub przyślij swój wynalazek. We wtorek i czwartek wieczorem. Adres 5 W. 63 St., NEW YORK

ASPIRYNA
Strzeżcie się imitacji
BAYER
Demand
Dopóki nie zobaczysz nazwy "Bayer" na paczce, lub na tabletce, nie otrzymujesz prawdziwego wyrobu Bayer'a uznanego przez miljony za doskonały i przepisywanego przez lekarzy przeszło dwadzieścia trzy lata na:
Zastrzelenie Bóli Głowy
Bóli Zębów Lumbago
Bóli Uszu Reumatyzm
Nevralgje Bóle Wewnętrzne
Przyjmujcie tylko "Bayer'a" Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilka centów. Aptekarze również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayer'a Monoaceticacidester Salicylicacid.

Z BROOKLYNA

DO OGÓŁU POLONJI, CZŁONKÓW, ORAZ SYMPATYKÓW TOWARZYSTWA OŚWIATOWEGO IM. MARJI KONOPNICKIEJ W GREENPOINT

Szanowni Obywatele i Obywatelki

W miesiącu marcu b. r., Towarzystwo Oświatowe im. Marji Konopnickiej w Greenpoint, urządziło w salach Domu Narodowego 261-7 Driggs Avenue, „Polski Jarmark", z którego cały dochód przeznaczono na budowę Polskiej Wieczornej Szkoły im. M. Konopnickiej w Greenpoint.

Dziś, przed zakończeniem roku szkolnego, a zarazem przed posiedzeniem Tow. M. Konopnickiej (takowe odbędzie się we środę, dnia 27 maja), a na którem to posiedzeniu, sprawozdanie finansowe z odbytego „Jarmarku" zostanie zaakceptowanem, przedkładamy przed ogół Polonji w Greenpoint oraz członków i sympatyków Tow. Marji Konopnickiej sprawozdanie z tegoż Jarmarku.

Równocześnie pozwalamy sobie złożyć jeszcze raz serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, jakoteż tym, którzy przyczynili się do upiększenia programu, a mianowicie: Polskim Chórom „Lutni" i „Dzwon Zygmunta", pannom Janinie Kowalskiej i Klarze Rose, panom: E. Bromińskiemu, K. Bogdanowiczowi, A. Korczyńskiemu, S. Lewandowskiemu, oraz pannie M. Mróz i panu R. Dąbrowskiemu za przygotowanie dziatwy do występów. Tą drogą wyrażamy także podziękowanie pannie Zofji Paluszek, H. Tyburskiej, J. Ramockiej, Wiśniewskiej i Stanisławie Cichmińskiej, oraz panom S. Wanatowiczowi, P. Kwapińskiemu, M. Markowskiemu, W. Ramockiemu, którzy pomimo tego, że do ściślejszego komitetu nie należeli, poświęcili swą pracę dobru ogólnemu.

Szczególne podziękowanie zasyłamy prof. J. Mrozowi i jego orkiestrze, który tak samo jak w roku ubiegłym tak i w tym roku grał jeden dzień (niedziela) bezinteresownie. Pismom: „Nowy Świat" i „Telegram Codzienny", za szczere, polskie poparcie „Jarmarku" przez swe poczytne łamy, wyrażamy tą drogą szczere słowa uznania, za ich życzliwość, okazywaną zawsze Szkole M. Konopnickiej.

• • •

Sprawozdanie.

Dochód:

Wstępne	$185.80
Kwiaty	92.80
Pierwszy kjosk	215.30
Drugi kjosk	187.40
Trzeci kjosk	65.20
Licytacja	78.95
Kuchnia	48.84
Wróżka	6.20
Koło szczęścia	85.20
Programy	252.50
Dobrowolne ofiary	239.45
Za koszyk A. Salik	3.00
Dochód	$1460.64

Rozchód:

Kwiaty	$25.00
Kuchnia	3.58
Muzyka (trzy wieczory oprócz niedzielnego)	137.00
Sala w Domu Narod.	105.00
Pozwolenie na salę	4.00
300 kontraktów (druk)	2.50
250 listów (druk)	6.50
Wszelkie druki agitacyjne i ogłoszenia	95.99
Zakupno drobnych fantów	14.32
Kostjumy i charakteryzacja	1.50
Wszelkie drobne rozchody jak marki, wstążki, papier dekoracyjny, połączenia elektryczne, koperty i inne drobiazgi	25.88
Ogłoszenia płatne	23.52
Rozchód	$444.79

Zestawienie:

Ogólny dochód	$1460.64
Ogólny Rozchód	$ 444.77
Czysty dochód	$1015.87

został zwrócony kasjerowi Tow. Ośw. M. Konopnickiej ob. P. Kwapińskiemu i został przez tegoż ulokowanym w Greenpoint Savings Banku.

Za Komitet Jarmarku:
A. Salik, przewodniczący.
S. Bielski, sekretarz finan.
Helena Woźniak, kasjerka,
Ludwika Mróz, Julja Sawicka, Stanisława Bielka, Marja Garwolińska, Władysława Kokoszkiewicz, Paulina Godlewska, J. Wiśniewska, Paweł Kokoszkiewicz, Zonia Paluszek, W. Wiśniewski, J. Sablik, W. Kornacki, J. Mróz i J. Droszcz.

P. S. Nazwiska ofiarodawców zostały już ogłoszone, zaś nazwiska ofiarodawców oraz polskich towarzystw, którzy złożyli gotówkę, zostaną wciągnięte do „Złotej Księgi" i z chwilą, gdy takowa zostanie zrobiona, będą ogłoszone.

Zawiadomienie

Posiedzenie Tow. Ośw. im. M. Konopnickiej odbędzie się we środę, dnia 27 maja, o godzinie 8 wieczór, na sali zwykłych posiedzeń w Domu Narodowym, przy Driggs Ave.

Na porządku dziennym mamy bardzo wiele ważnych spraw do załatwienia, a które mogą być rozstrzygnięte tylko przy całko witej liczbie członków, a więc upraszam o jaknajliczniejsze przybycie.

St. Cywiński.

W najgorętszym dniu w tym roku, w sobotę, plaże w Coney Island i Rockaway zwiedziło przeszło 300,000 ludzi z liczby tej około 20,000 używało kąpieli morskich. Sezon kąpielowy, jakkolwiek opóźniony zapowiada się w tym roku bardzo interesująco. Przedewszystkiem pod względem strojów kąpielowych pań. Przepisy ogłoszone w zeszłym tygodniu dotyczące dwuczęściowych kostjumów spódniczkowych i pończoch — to teorja.

W praktyce chmara młodych kobiet była bez pończoch i w malowniczych pojedyńczych kostjumach, nie przypominających bynajmniej spódniczek.

Na razie skończyło się na pogwałceniu istniejącego przepisu bez aresztowań.

Policja powiadomiła o pozwoleniu palenia papierosów na plażach płci pięknej. Korzystano z tego powszechnie.

Na szczególne zanotowanie zasługują fakta, że nikt się nie utopił, nie było poważniejszego wypadku automobilowego i nie oddano na policję ani jednego zaginionego dziecka.

Zarobki w Brookinie

Według statystyki izby handlowej i przemysłowej, w kwietniu r. b. średni zarobek robotnika fabrycznego w Brooklynie wynosił tygodniowo $26,87c.

Zbiegiem przypadku taką sumę zarabiał przeciętnie robotnik tygodniowo za cały rok 1924.

Cztery dzielnice New Yorku a mianowicie — Manhattan, Queens i Richmond zużywają dziennie 1,500.000 galonów wody.

Zawiadomienie

Szkoła im. Marji Konopnickiej, kończy swój rok szkolny 1294/1925. Lekcje szkolne, które się odbywały regularnie w poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty, zmienią się na lekcje egzaminacyjne.

Począwszy od 25-go maja b. r. każda klasa będzie egzaminowaną przez swego nauczyciela, w asystencji kierownika szkoły i trwać będzie do 28-go maja.

W piątek, dnia 29-go maja odbędzie się rozdanie świadectw i oficjalne zakończenie roku szkolnego połączone z popisami i ogólną zabawą dziatwy.

Rodzice posyłający dziatwę do szkoły są zobowiązani przyjść i przysłuchać się młodej latorośli, czy też jaki postęp ta polska dziatwa, zrodzona tu na ziemi Washingtona, zrobiła za ten rok bieżący, a przekonacie się, że postęp zawsze idzie w parze z nauką.

Zarząd Szkoły:
Ob. A. SALIK, Kierownik Szkoły,
Panna M. MRÓZ, Kierowniczka Śpiewu,
Panna A. BIEŃKOWSKA, Nauczycielka I Klasy,
Ob. JAN KOWALSKI, Nauczyciel, II i IV Klasy,
Ob. L. FRENKIEL, Nauczyciel V Klasy,
Ob. L. J. KOWALSKI, Nauczyciel III Klasy,
Ob. J. Prażanowski, Bibljotekarz.
Komitet Inspekcyjny:
Ob. S. WIŚNIEWSKI,
Ob. W. GŁUSZCZAK.

PIKNIK ZE ŚPIEWEM

Znane i sympatyczne Towarzystwo Śpiewu „Dzwon Zygmunta" w Brooklynie urządza w dniu 21 czerwca, 1925 r. doroczny swój piknik.

Tegoroczny piknik odbędzie się w Cypress Hills Parku, gdzie publiczność będzie się mogła należycie ubawić. Gra w kręgle, jazda na łódkach, strzelnica, karuzele, huśtawki i inne zabawy przygotowywane są przez Komitet.

Śpiewy i tańce przy doborowej muzyce prof. J. Mroza zadowolą każdego.

ZAWODY KRĘGLARZY!

My Polacy, mamy w sobie nadzwyczaj wiele energji żywotnej, która szuka sposobu wyładowania się z naszego organizmu bądźto w ciężkiej pracy fizycznej, bądźteż w sportach które wymagają wielkiej dozy siły fizycznej. Do takich sportów, ogólnie lubianych przez nas, należy bezwątpienia gra w kręgle. W niej, mamy szerokie pole do popisu siły naszych mięśni, jakoteż sprawności i pewności oka.

W niedzielę, dnia 31-go maja Odddział I-szy Z. M. P. urządza Zawody Kręglarzy o cenne nagrody!

Zawody odbędą się podczas Pikniku, w Cypress Hill Parku, którego aleje do gry w kręgle zostały w roku bieżącym przebudowane, tak, że odpowiadają one wymaganiom najwytrawniejszych graczy.

Lubisz grać w kręgle? Masz nadzieję zdobycia jednej z wielu i cennych nagród, spiesz w niedzielę, dnia 31-go maja do Cypress Hill Parku na Piknik I-go Oddziału Związku Młodzieży Polskiej!

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

UZYSKAJCIE LICENSJĘ
Gwarantujemy wyuczenia Was prowadzenia samochodu nawet w najwyżsk. KOMPLETNY KURS PROWADZENIA SAMOCHODU $10.00.
BROOKLYN AUTO SCHOOL
Tel. Triangle 4961.
43 Myrtle Avenue, Brooklyn, N. Y.
Naprzeciw License Bureau.

CIESIEL I ZAKROCKI
Budowniczce kontraktorzy. Wykonują wszelkie budowlane i cementowe roboty
Biuro: 238 Freeman Street
Tel. Greenpoint 8367
Rezydencja: 221 Franklin Street
Tel. Greenpoint 8084

POLSCY LEKARZE

Telefon, Greenpoint 8718
Dr. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w środę i niedzielę od 1 do 2 po poł.
Dr. Gracz dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon, Huguenot 0996
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
568 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Ave. od 1 do 2 po poł. od 6 do 8 wieczór
blisko Berry St. od 9 do 10 rano od 8 do 9 wieczór
Telephone, Greenpoint 2402, 8735

Telefon, Stagg 2383
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po poł. i od 6 do 8 wiecz.

HOROSKOPY POLITYCZNE

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

przedstawić jako akt „antyniemieckiej demonstracji" o bardzo doniosłem znaczeniu politycznem. A pisma francuskie, głoszą otwarcie, że porozumienie polsko - czeskie wywołało w Paryżu niemniejszą radość niż w Pradze i Warszawie i dopatrują się jego genezy w wyzywającem stanowisku Niemiec, równocześnie domagających się rewizji granic wschodnich i przyłączenia Austrji.

Wszystkie te głosy opinji zagranicznej, datujące się z okresu przedwyborczego w Niemczech, tem intenzywniejszego nabierają zabarwienia po odrzuceniu maski przez naród junkrów i żołdaków. Polska wtłoczona między Bolszewję, utrzymującą armję liczniejszą niż przed wojną, a Niemcy, które tajną fabrykacją broni i gazów trujących uwieńczyły wskrzeszeniem Hindenburga i Ludendorffa, musi na drugi plan usunąć zatargi sąsiedzkie, musi stopniowo zmniejszać powierzchnię tarcia między nami a Czechosłowacją— gwoli wspólnych interesów i wspólnych celów.

„Nasze dwa narody, zbliżone pokrewieństwem ras, które zbratały się w cierpieniach, powinny zbratać się w przyszłości we wspólnym wysiłku, we współpracy intymnej, którą nakazuje im logika historji i groźba przyszłości" — podkreślił w swem przemówieniu do Benesza polski min. spraw zagranicznych. A zapewnienie czeskiego ministra: „obecność moja w Warszawie ma być wyrazem szczerego, lojalnego i przyjaznego zbliżenia dwuch bratnich narodów, oraz trwałej współpracy dwuch państw, w interesach których i przeznaczeniu historycznem leży wzajemne uzupełnienie" świad czyłoby o zrozumieniu i uświadomieniu sobie wspólnego niebezpieczeństwa i potrzeby utworzenia wspólnego frontu anty - niemieckiego.

Jednakowoż na tym froncie kończy się też możność współpracy naszej z bratnim czeskim narodem, nakazanej przez logikę historji i groźbę przyszłości.

Przypomniał o tem bardzo wymownie przywódca narodowej demokracji czeskiej dr. Kramarz, który bezpośrednio przed wizytą Benesza w Warszawie wygłosił w „Towarzystwie Rosyjskiem" w Preszburgu mowę, wprost rewelacyjną dla tych naszych polityków, co dla słowiańskich sentymentów zapominają, że polityka jest tylko interesem, a p. Benesz wyszedł z lepszej szkoły dyplomatycznej niż nasz minister spraw wojskowych, p. Sikorski, więc nie wywiesza swego programu na wielki dzwon. Dlatego też gość praski, bijąc (mniej dla polityka obowiązujące) pokłony w kierunku polskiej kultury i piśmiennictwa, nie puszczał się w swem przemówieniu na wątrkie fale polityki międzynarodowej, akcentując jedynie potrzebę współpracy pokojowej.

Natomiast p. Kramarz szeroko roztworzył swe serce panslawistyczne, zapewniając odemnie, że „przyjaciele i bracia Rosjanie mogą być całkiem spokojni co do poufnych pertraktacyj Benesza z Polską". Wyłuszczywszy szczegółowo, że stanowisko Niemiec zmusza Czechosłowację do „pozornego zbliżenia z Polską", oświadczył, że Czesi nie mogą zawrzeć trwałej zgody z Polską, dopóki Rosja pokojowo czy orężnie nie załatwi z nią porachunków, zmuszając do naprawienia krzywd i błędów traktatu ryskiego. Bądźcie pewni — uspakajał swych słuchaczy rosyjskich, którzy zaniepokojeni podróżą Benesza do Warszawy, przybyli na odczyt Kramarza nawet z Berlina i Paryża — że „gdy przyjdzie potrzeba wybierać nam między Polską a Rosją, to nie będziemy się wahać. Wie o tem bardzo dobrze i Benesz i obecny nasz rząd, który jest aż do szpiku kości rusofilskim".

Czy tę sensacyjną enuncjację polityczną, zatajoną przez oficjalne ajencje czeskie uważać należy za solowy występ czeskiego endeka - czy też Benesz zawtórowałby jej przy zamkniętych drzwiach i przytaknął Kramarzowi, że „droga prawdziwego porozumienia i zbratania z Moskwą nie wiedzie przez Warszawę?"

Że jednak zarówno narodowa demokracja czeska, a także kler i agrarjusze nie chcą wiedzieć o Rosji sowieckiej, cały swój sentyment słowiański i ideały panslawistyczne rezerwując dla odrodzonej Rosji narodowej, więc ta muzyka przyszłości w niczem na razie nie przeszkadza podejściu solidarnej współpracy polsko-czeskiej, nietylko na terenie ekonomicznym.

Na świeżo przemalowanej fasadzie „republiki" niemieckiej, sterowanej przez najpoddańszego sługę Hohenzollernów, widnieje groźne „mane tekel" dla wszystkich narodów, które na gruzach mocarstw centralnych, odzyskały niepodległość. Wspólne losy i wspólne niebezpieczeństwo mogą się okazać najtrwalszym cementem układów polsko - czeskich.

MAŁA ENTENTA A WĘGRY

Państwa Małej Ententy obawiają się, że Węgry zechcą odebrać swoje dawne terytorja

WIEDEŃ, 25 maja. — Zgodnie z wiadomościami otrzymanemi z Belgradu, Czecho-Słowacja, Rumunja i Jugosławja przesłały marszałkowi Fochowi notę protestującą przeciwko naruszeniu przez Węgry traktatu w Trianon. Nota ta ułożona została na konferencji Małej Ententy i wykazuje akcję państw kierujących się wspólnemi interesami.

Zdaje się jednak, że Mała Ententa nie chce się przyznać, że obawia się, by Węgry nie uzbroiły się i nie odebrały swoich dawnych terytorjów. Akcja Małej Ententy ma na celu przeszkodzić armji węgierskiej w zaprowadzeniu obowiązkowej służby wojskowej. Możliwą jest także rzeczą, że Mała Ententa jest zdziwiona szybką poprawą stosunków węgierskich. Rumunji naprzykład myślą, że Węgry odradzają się szybciej niż powinny.

Wgre ze swej strony są zdziwione natarczywemi żądaniami i zarzutami Małej Ententy. Przedstawiając stosunki z zagranicą hrabia Bethlen z hrabią Apanyim Andrasszym i innymi posłami oświadczył, że Węgry dotrzymują warunków traktatu w Trianon i że nie ma najmniejszej przyczyny, któraby usprawiedliwiała podobne postępowanie Małej Ententy. I nadal także Węgry będą dotrzymywały warunków, lecz, jak zaznaczyli mówcy, łatwiej-przyszłoby Węgrom dotrzymać tych warunków, gdyby i sąsiednie państwa dotrzymały swoich zobowiązań przyjętych w tym traktacie.

Zdaje się, że istnieją starania, aby Węgry umieścić na liście państw, oskarżonych o nielegalne zbrojenia się.

YONKERS, N. Y.

Do wszystkich polskich towarzystw w Yonkers, N. Y.

Szan. Obywatele i Obywatelki!

Niniejszem Klub im. Tadeusza Kościuszki zawiadamia i zaprasza wszystkie polskie towarzystwa, aby raczyły wysłać swych delegatów na posiedzenie dyrekcji, które odbędzie się we wtorek, dnia 26-go maja, b. r., pn. 334 Nepperhan Ave., o godzinie 8-ej wieczór, aby wspólnie omówić sprawę budowy Domu Narodowego.

S. KORDZIKOWSKI,

Zima pod Leningradem

LENINGRAD, 25 maja. — (Depesza Stowarzyszonej Prasy). — Surowa zima niespodziewanie zapanowała w okolicach położonych na północ od Leningradu. Temperatura spadła poniżej zera. Ziemia pokryta jest głęboką warstwą śniegu, jakiego o tym czasie nie pamiętają od stu lat.

Zdrowie przywrócone przez Radium

Zadziwiająca siła uzdrawiająca Radium znana jest już od lat. Jednak dobrodziejstwa tego cennego uzdrawiającego pierwiastka, dostępne były dotychczas tylko dla ludzi bogatych.

Od czasu wynalezienia Degnen's Radio-Active Solar Pad, dla każdego mężczyzny czy kobiety dostępną jest ta kuracja, która daje tyle ulgi w cierpieniu i chorobie.

Degnen's Radio-Active Solar Pad nosi się na ciele dnem i noc. Wlewa stały strumień energji radio-aktywnej w Wasze ciało, pobudza do pracy zabarwy lub osłabiających nerwów i tkanek do zdrowia, ciała. On pobudza krew do żywszego krążenia i rozpuszcza osady, które są powodem wielu chorób.

Aby dać dowód co ten nadzwyczajny środek może zrobić dla Was, podaje Wam nasz środek z zastrzeżeniem, że nie będziemy żądać ani jednego centa w razie, gdyby środek ten nie dał Wam zadawalniających rezultatów. Ta oferta otwarta jest dla osób, które cierpią na jakiekolwiek dolegliwości, zmęczenie nerwów, wysokie ciśnienie krwi, cierpienia żołądka, nerek, wątroby, pęcherza, płuc lub serca.

Wszystko jedno co Wam dolega i jak długo, z przyjemnością damy Wam możność wypróbowania tego środka na naszem własne ryzyko. Napiszcie dziś po objaśniającą literaturę, którą wyślemy Wam darmo. Radium Appliance Co., 1144 Bradbury Bldg., Los Angeles, Calif.

Nauczycielka starszy, udziela w domu lekcji młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno, pojedynczo, nikt nie jest krępowany — Również załatwia sprawy w jakanie listów podań dokumentów wszelkiego rodzaju. Zdolność dotrzymywania tajemnicy czystość jest obowiązkiem pisania — to główne warunki.

E. SZAMIŃSKI

217 East 10th St., New York

pomiędzy First i Second Avenue's

Drobne Ogłoszenia

WYUCZCIE SIĘ BALWIERSTWA. Kurs $25. Przyszły darmo. Balwierstwo jest dzielaj najbardziej popłatnym fachem. Zapotrzebowanie nasz ich graduantów rośnie codzień. Przyjdźcie odwiedzić nas nim zgodnicie się gdzie indziej. Wykłady w dzień i wieczorami. NATIONAL BARBER COLLEGE, 150 3rd Avenue (blisko 15 St.) New York.

POŻYCZKA sumy pieniężne wypożyczam, drugie i trzecie hipoteki, wypożyczki na budowę, dogodne warunki. Pytać obecnego Eesley Holding Corp. 1440 Triangle 7977. 891 Fulton St., Brooklyn. 132rd St. (12m)

Poszukiwania (Information Wanted)

135 NAGRODY temu, kto słuchał w Wojsku Polskiem, Kazimierz Pietruna, Pietruna, który był zabrany do wojska w Brooklyn, N. Y. i wysłany do Francji na wojnę i podobno został zabity. Przed wojną pracował on w salonie w Brooklynie, jako robotnik. Proszę przysłać o nim dokładną wiadomość, a otrzyma 135 nagrody. Adres Leokadja Pietruna 11740 Charest Ave., Hamtramck, Mich. (14d)

POSZUKUJE pokój z niemiec. mile widziane z widokiem w górze miasta. Może być na prowincji a dogodna komunikacja do New Yorku. Zgłoszenia E. W. c-o Nowy Świat. (28d)

KONIECZNIE poszukuje spółnika do buczerni i masarni z małym kapitałem z powodu choroby żony lub sprzedaj tanio dla prędkiego kupca, za $800 oraz Truck, Borda $300. 726 Third Avenue, Brooklyn. (27d)

MIEJSCE na letnisko, 9-pokojowy dom, elektryka, gorąca i zimna woda; miejsce do pływania i wędkowania. Adres Lehigh Valley Stacji w Landedown. Adres Annandale, N. J., R. F. D. 1. (41d)

POSZUKUJE muzykantów na wszystkie instrumenta do Jazz orkiestry. Zgłoszenia Hatowale lub osobiście. J. Warchow 1271 First Ave., N. Y. (30d)

Pokoje do wynajęcia (Rooms to let)

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje umeblowa dla małżeństwa lub dwuch dziewcząt. 413 Prospect Ave., Brooklyn, Pensak.

MEBLE do sprzedania z trzech pokoi, 2 piętro z frontu, pokój nr. 9. 52 First Ave. New York.

PRZYJMĘ mężczyznę na mieszkanie — 1069 — 2nd Ave. New York. Apt. 2. Zgłoszenia o 7 wieczorem. (26r)

MEBLE z trzech pokoi do sprzedania bardzo tanio; można zamieszkać. 244 East 52nd St. pokój 3. (26r)

DO WYNAJĘCIA 747 East 8th Street, blisko Avenue D. w dobrym ogniotrwałym, trzy i cztery widne pokoje. (27r)

CZTERY jasne wielkie pokoje z frontu, $20, trzy jasne pokoje, $17. 33 East 97th Street, Janitress. (27r)

DENTYSTYCZNY Office i kwatera do wynajęcia; mał apteka, miejsce skrzypiec cztery lata, dobra okazja dla osoby mówiącej po polsku lub rosyjsku. Towner, 229 Bedford Ave., Brooklyn, N. Y. (29r)

Praca dla Kobiet (Help Wanted Female)

„DIAMOND DYES" KOLORUJĄ RZECZY NA NOWE

Ślicznie można pofarbować i nadać kolor materjom w domu używając Diamond Dyes. Po prostu, zamocz w zimnej wodzie, aby otrzymać blade, delikatne kolory, zaś zagotować w farbie chcąc ciemne, stałe kolory. Każda 15-towa paczka zawiera wskazówki tak proste, że każda kobieta może nadać kolor lub pofarbować spodnią bieliznę, jedwabie, wstążki, spodnice, bluzki, suknie, płaszcze, pończochy, swedry, draperje, nakrycia, portjery, wszystko nowe.

Kupujcie „Diamond Dyes" — żaden inny gatunek — i kupując, powiedzcie dostawcy czy materja, która ma być pofarbowana jest wełniana, lub jedwabna, czy jest to płócienko, niciana materja czy mieszana.

Praca dla Kobiet (Help Wanted Female)

TKACZY WSTĄŻEK

potrzeba doświadczonych

Stała praca.

Zgłoszenia

SILK MILLS

Stroudsburg, Pa. (1f)

OPERATORS na damskich suknach potrzeba. 121 Nassau Ave. Greenpoint. (2df)

KOBIETY do ogólnej domowej roboty, z dzieckiem. Mała familja. Zgłoszenia: 74 East Hayes Ave., Corona, L. I. Tel. Havemeyer 1238. M. Cich. (28r)

Praca dla Kobiet (Help Wanted Female)

OPERATOREK

robotnic doświadczonych

przy szyciu nakryć i draperji

Kilka posad dla odpowiednich

dziewcząt.

Zgłoszenia w Employment Office

ABRAHAM & STRAUS, INC.

Brooklyn, N. Y.

Drugie Piętro

Budynek przy Hoyt Street (24f)

PRASOWACZY

potrzeba, do generalnego prądkiego prasowania.

Dobra zapłata.

Zgłoszenia natychmiast

Telefon Steward. Elmsford 1884. (28f)

KOBIETY do domowej roboty, kucharka, stała praca, troje w familji, lekkie pranie, dobra zapłata. Richmond Hill 1154 Netter 104 Pembroke Place, Kew Gardens, L. I. (24f)

POKOJÓWEK, bath maids, kobiet do czyszczenia, kelnerek, dziewcząt do zapasów, pantry girls w hotelach, klubach, campach szpitalnych w mieście i poza miastem. Agency, 101 West 46th Street. (24f)

Praca dla Mężczyzn (Help Wanted Male)

SALESMEN

Duża firma na zachodzie ma otwarcie dla specjalnych reprezentantów i kierowników w paru dobrych lokacjach w Brooklynie i Long Island, Staten Island i New Yorku na podstawie stałych kontraktów. Te kontrakty przynoszą mężczyznom już ustalonym $400 $500, do $600 miesięcznie i niektórym tak wysokie sumy jak $10,000 do $12,000 rocznie. Nie wymagamy żadnych inwestycji lub kaucji.

Nie jest to propozycja natychmiastowego zbogacenia się, lecz wysoko płatna sposobność sprzedaży, który z pewnością zainteresuje rzetelnych mężczyzn do zarobienia pieniędzy ciężką pracą w tym zakresie. Żonaci mężczyzni dostają pierwszeństwo.

6 Lafayette Ave., B'kln, N. Y.

wszeństwo.

AIRWAY

Room 15, Drugie Piętro

6 Lafayette Ave., B'kln, N. Y.

SALESMANÓW

mogą dobrze zarabiać, przy sprzedawaniu męskich koszul. Dawno istniejąca fabryka (1880), dobrego gatunku, gwarantujemy wyrób; łatwe do sprzedawania. Komisowe z góry. My wydamy zbierarmy. Fowkir Shirt Co., 156 East 42nd St. N. Annable od 9 do 12 rylko. (28w)

ROBOTNIKÓW doświadczonych i do nauki przy farbowaniu futer. J. Meverson, inc., 393 Flushing Ave. Brooklyn. (27m)

SALESMANÓW

potrzeba. Polskich nieżyczyn, którzy znaj ją jeszcze angielski, dreknonale doświadczeni. Cy, którzy mają znajomość poniedzy problemi grosernlami w New York City, Jersey City, Bayonne, Passaic, Wallington i Garfield, New Jersey Bridgeport i Waterbury Conn. Dobre referencje. Do sprzedania Trading Stamps. — Płacić do Union Cash Coupons — 447 Tompkins Ave., Brooklyn, N. Y. (36m)

POTRZEBA mężczyzny lub kobiet ze znajomością poniedzy polskimi ludźmi w New York lub Brooklynie, mogą zarobić $100 na tydzień lub więcej. Zgłaszać się codziennie między 10 i 12 rano do Minneola Holding Co., Inc., 51 East 42nd St., New York, pokój 1601 — pytać o Mr. Gregory. (30m)

POTRZEBA bucsera. 289 Sutphin Blvd. Jamaica, Long Island. (27m)

POTRZEBA bucsera, stała praca dla dobrego robotnika, dobra zapłata. Stefan Gzutowicz, 245 Mineola Boulevard, Mineola, N. Y. Telefon, Garden City 2393. (26m)

POTRZEBA salesmanów do budowniczych lot, blisko Railroad Stacji w Raritan. J. dobra komisowa zapłata. Raritan Terminal Developing Co., Babcock Bldg., Plainfield, N. J. (June 13m)

SALESMEN

ZNAJĄCY JĘZYKI OBCE

Mamy otwarcie dla czterych salesmanów, Słowianin, Litwinów i Polaków, którzy również znają język angielski doskonale. Pierwszeństwo ukazywane żonatym mężczyznom, którzy są wykwalifikowani w sprzedaży. Salesmani zarabiają $35 do $40 na początek i w przeciągu 90 dni $75 do $100 tygodniowo. Jeżeli cieszycie się dobrą opinją powinniście poinformować się o szczegółach tej sposobności.

AIR-WAY

33 Adelphia Building

Trzecie piętro

Newark, N. J.

Praca dla Mężczyzn (Help Wanted Male)

MACHINE RIVETERS

Przyjdźcie gotowi do pracy.

CRANES SHIPYARDS

Foot of Columbia Street

BROOKLYN, N. Y.

(26m)

PRESEROW, 25

doświadczonych przy czyszczonych i farbowanych ubraniach.

Stała praca, w sobotę pół dnia.

BLAU & SONS

54 — 7th Ave., Log Island City (26m)

OPERATOROW

przy malinig maszynach potrzeba doświadczonych tylko

ACME BOX & CRATE CORP.

206 Sullivan St., Eric Basin

BROOKLYN, N. Y. (26m)

MĘŻCZYZN 25 na farmy, Największa zapłata, blisko New Yorku i hotelu. Catskill Mountains. Zgłosić się z bagażem. Eagle Agency, 30 South Str. (1m)

Interesy do Sprzedania (Business Opportunities)

BUCZERNIA i grosernia musi być sprzedana w zaadpowiedzi działach; ładna przystępna oferta nie odmówiona; wyrobiony interes; ładne urządzenie; bo wód spędzamy. Zgłosić się z bagażem. 523 Boulevard, Bayonne, N. J. (2n)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż. 289 Sutphin Blvd. Jamaica, Long Island. (30n)

BUCZERNIA, grosernja, ice cream i candy store w dobrym miejscu, w polsko-ruskiej dzielnicy; lease trzyletni; muszę sprzedać w tym miesiącu; tanio. 100 Van Winkle Ave., Clifton, N. J. (28n)

BUCZERNIA z mieszkaniem w polsko-ukraińskiej dzielnicy dla prędkiego kupca, sprzedam tanio. 307 West Kinney Street, Newark, N. J. (27n)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania; lease na trzy lata. 167 — 8th Street, Passaic, N. J. (30n)

CANDY, Cigar i Soda Fountain sklep do sprzedania. Mieszkanie przy sklepie. Zgłoszenia 153 Grand Street, Brooklyn. (1n)

CANDY, cigar i stationery na przeciw szkoły; ładne pokoje; rent $45. Lease. Interes dobry. Tanio $1100. Warte dużo bellowo. 402 East 165th St. (28n)

CANDY i stationery store do sprzedania, trzy pokoje do zamieszkania. Cena $450. 108 Ten Eyck Street, Brooklyn, N. Y. (27n)

CANDY i stationery sklep sprzedam tanio z powodu wyjazdu w Country. Dobry interes. 116 Adams Street, Hoboken, N. J. (26n)

CANDY Store na sprzedaż. Zgłoszenia 69 Sutton St., Greenpoint, Brooklyn. (20n)

CANDY Store do sprzedania, dwa pokoje do zamieszkania. 223 Bedford Ave., Williamsburgh, Brooklyn. (31n)

CANDY Store na sprzedaż. 525 Humboldt Street, Greenpoint, Brooklyn. (2n)

CANDY, cigar i stationery store na sprzedaż. 135 Franklin St., Greenpoint. (28n)

CANDY i stationery store, ice cream i soda fountain do sprzedania, z powodu choroby. Interes w polskiej dzielnicy. 143 — 9th Street, Passaic, N. J. (31n)

CAFETERIA i lunchroom na sprzedaż dobra okazja. Musi być sprzedana wkrótce. Otwarte od 6 rano do 9 wieczorem. 536 — 11th Ave. poniedzy 41 i 42 St. (28n)

CONFECTIONERY i Stationery Store, blisko szkoły, tanio. 132 Greenpoint Ave., Long Island City. (28n)

DO SPRZEDANIA piekarnia w centrum Polonji, z interes dobrze wyrobiony — wszelkie maszynerje; dwa piece. Sprzedam tanio z powodu wyjazdu do Polski. 304 Lakeview Ave., Lowell, Mass. (29n)

DO SPRZEDANIA sklep z Auto Tops i inne narzędzia automobilowe, tanio, z powodu wyjazdu z miasta. Zgłoszenia 448 Lorimer Street, Brooklyn. Telefon, Greenpoint 9720. (28n)

DO SPRZEDANIA balwiernia w polskiej dzielnicy z powodu wyjazdu do Włoch. 2 fotele. Zgłoszenia 190 Grand Street, Greenpoint, Brooklyn. (31n)

DRY GOODS candy i ice cream store na sprzedaż. Dobry interes. Sprzedam z powodu złego zdrowia. 324 St. Paule Ave., Jersey City. (29n)

GROSERNIA, delikatesen, ice cream cigar, candy na sprzedaż; jeden pokój przy sutorze. Stor na rynku, ochfod z obydwuch stron. 563 Grand Street, Jersey City, N. J. (30n)

GROSERNIA i delikatesen, candy i ice cream store do sprzedania; tani rent; pokoje do zamieszkania; sprzedam tanio z powodu przejścia. Zgłoszenia 5 Barbara St., Newark, N. J. (28n)

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż w polskiej okolicy w Long Island, targ tygodniowy $400. Zgłoszenia do Nowego Świata, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (26n)

GROSERNIA i delikatesen, dobrze prosperujący interes od lat trzydziestu, w polsko-amerykańskiej dzielnicy, z powodu nieładnego zdrowia, interes sprzedam za umiarkowaną cenę, sklep i sześć pokoi mieszkalnych z częściowem ulepszeniem, rent $45, lease na cztery i pół lata. Zgłoszenia 14 Second Street, Bloomfield, N. J. (30n)

GROSERNIA i delikatesen, sklep rogowy, dobry interes, właściciel musi wyjechać. 47 Nurge St., Maspeth, L. I. (3n)

GROSERNIA delikatesen, candy i ice cream store do sprzedania, dwa pokoje z tyłu, rent $30, lease na dwa lata. 667 Sixth Avenue, South Brooklyn. (29n)

ICE cream, candy, cigar i stationery sklep do sprzedania z powodu samotności i słabego zdrowia. 530 East 12th St., N. Y. C. (27n)

KRAWIECKI zakład do sprzedania tanio, z powodu wyjazdu z miasta. 156 Eagle St., Greenpoint, Brooklyn. (18)

KRAWIECKI interes do sprzedania; stara firma, dobre miejsce. 223 Driggs Avenue, Greenpoint, Brooklyn. (29n)

KRAWIECKI sklep z firmową pokojami, nowa i stara robota, czystości dziesięć-lat, interes wyrobiony, lease na dwa lata, z powodu wyjazdu na prowincję. Zgłoszenie do Cliff Store, 133 East 7th Street, New York. (26n)

MEBLE z trzech pokoi na sprzedaż. Można zamieszkać. Bielaków. 214 East 25th St. Zgłoszenia o 7 wieczorem. (26r)

MASPETH, Candy i Stationary na sprzedaż za $800. 4 pokojowe mieszkanie. Rent $35. Zgłoszenia Biuro Realnościowe, 277 Driggs Avenue, Brooklyn. (20n)

NA SPRZEDAŻ balwiernia lub candy store. Zgłoszenia w balwierni. 221 Calyer St. (2n)

MAŁYNKA do kranina szyski, prawie nowa, silnig machine do sprzedania bardzo tanio. Zgłoszenia — 763 Franklin St. Brooklyn. (26n)

Interesy do Sprzedania (Business Opportunities)

PIEKARNIA do sprzedania w polskiej dzielnicy, klijentela polska i ruska — ścisłana okolica; ilochodu $500 tygodniowo, musze sprzedać z powodu choroby. Interes gwarantowany. 152 Linden Ave. Hempstead, L.I. J. Ziemienczyk. (26n)

PIEKARNIA do sprzedania w polskiej dzielnicy, interes dobrze wyrobiony, z powodu śmierci męża, obrót tygodniowy $700 i więcej. 51 Third Street, Passaic, N. J. (26n)

PIEKARNIA do sprzedania; cena przystępna dla prędkiego kupca. Zgłoszenia do Mahwah Bakery, Box 40, Suffern, N. Y. (28n)

RESTAURACJA na sprzedaż pom. 127 i 128 ulicą. Blisko fabryk. 2358 Third Avenue, N. Y. (24n)

RESTAURACJA na sprzedaż tanio. Interes dobrze wyrobiony, w dobrej okolicy. Lease 3-letni. Z powodu wyjazdu na farmę. Prędko chcę sprzedać. 93 Leonard Street, Brooklyn, N. Y. (27n)

RESTAURACJA do sprzedania, interes dobrze wyrobiony, rent tani, $30, lease. 1023 Metropolitan Ave., Brooklyn. (26n)

SZEWSKI sztor reperacyjny do sprzedania bardzo tanio z powodu założenia innego interesu. Płacić na adres F. Grzoski, 14 Main St., Sayville, L. I. (28n)

Z POWODU dwuch interesów muszę sprzedać jeden: jeden grosernia delikatesen, drugi buczernia i delikatesen, sprzedam bardzo tanio dla prędkiego kupca. Interesowani niech się zgłaszają do 486 Jersey Street, New Brighton, S. I. (28n)

SALON na sprzedaż lub przyjmę wspólnika. Zgłosić się 144 Morris St., Jersey City, N. J. Sadowski. (28n)

SZEWSKI reperacyjny sklep do sprzedania w polskiej dzielnicy z powodu wyjazdu. Dobre prosperujący. 190 Whitehead Avenue, South River, N. J. (26n)

Interesy do Sprzedania (Business Opportunities)

SKLEP z obuwiem w dobrej bycznosowej sekcji korzystnie do sprzedania; zarobkna gotówka około $5,000. Zgłoszenia do

BROOKLYN REALTY CO.

598 Manhattan Avenue

(25, 25, 27n)

Realności do Sprzedania (Real Estate for Sale)

TANIE FARMY I DOMY

NA SPRZEDAŻ I NA ZAMIANĘ

DOMY w którymkolwiek mieście! sprzedaje i wymieniam za farmy i interes.

FARMY od najmniejszych do największych. Obsiane i z inwentarzem sprzedaję i na domy lub interes zamieniam.

Pisać lub osobiście lub listownie do:

W. MAZURKIEWICZ

736—4th Ave., Brooklyn, N. Y.

pomiędzy 23rd i 24th St.

MAŁA hodlawana farma, tylko $285 za 12,000 stóp w pobliżu Jericho Turnpike w Huntington, L. I. 36 mil od New Yorku; dobra ziemia, piękne drzewa, frontem do bardzo dobrej ulicy, z elektrycznością, dwa bloki od szkoły, kościoła i sklepów, dobrych kupców. $25 gotówka i 15 miesięcznie. Pisać lub telefonować po mapę. Mr. Rhindress, 147 Prospect Pl. Brooklyn. Telefon Lefferts 1922. (1e)

MANVILLE, POLSKIE MIASTO. Jeżeli już byliście gdzie na kupnem lot lub myśliecie kupić loty, to się zgłoście do nas; i dopiero jeszcze zobaczycie możność w Manville, gdzie są wielkie fabryki, gdzie fabrykanci z chęcią przyjmują robotnik rodzinnych i robotnik i dobre płacą; na miejscu kościoły, szkoły i zdrowe powietrze; my sprzedajemy najlepsze loty i budujemy domy podług własnego życzenia, za gotówkę i na spłaty. Jak też rentery, zapytajcie się ludzi, którzy pobudowali się na naszych lotach jak im się powodzi. Rentery na miejscu w Manville, każdego dnia i w niedzielę na stacji Lehigh Valley Railroad. Pytać się o Konstantego Gossa lub Władysława Drozda, lub płacać Konstanty Gossa, P. O. Box 609, Manville, N. J. (27e)

NA SPRZEDAŻ dwie małe farmy, pieciopokojowy dom i pięć akrów ziemi. Cena $4,800.

OśMIO-pokojowy dom i 60 akrów ziemi. Cena $10,000.

OśMIO-pokojowy dom, pięć akrów ziemi. Cena $5,500.

RARITAN TERMINAL DEVELOPING COMPANY, INC.

240 West Front St., Plainfield, N. J. (June 15e)

MAŁA FARMA NA SPRZEDAŻ

32 akry; nowe budynki; woda na miejscu i elektryka, na wszystkich budynkach; duży kurnik; sad z bakłowy na dwuch akrach; dwa akry winogronów; najlepsza lokacja; tylko pięć minut od miasta; dobra sposobność do kupienia małą farmę na przystępną cenę. A. W. Subosit, 1 Fourth St., Freehold, N. J. (23e)

Rzadka sposobność Dobry i toni dom 4 familijny drewniany, 16 pokoi, na ładnej ulicy, zdrowy dom. Cena $9,250, wpłaty $2,500.

K. F. KRYGIER

570 Manhattan Ave., B'klyn

(23, 25e)

Realności do Sprzedania (Real Estate for Sale)

Duża rogowa lota, równająca się czterem miejskim lotom

w Garden City, dwa blokjod tramwaju. Cena $500, $50 gotówki, $7 miesięcznie.

FRED DOLAN

152 West 42nd Street, New York City Telefon, Wisconsin 0637

DOM dwufamilijny, dziewięć pokoi do sprzedania, częściowe urządzenie, wpłaty $2,500, tanio dla prędkiego kupca. Zgłoszenia 26 Little Street, Newark, N. J. (29n)

Z PRĘDKOŚCI sprzedaje się dobrą farmę w New Jersey za tanie pieniądze; 68 akrów, 50 akrów orzej ziemi, reszta pastwisko i las, rzeka, sad, dom 7-pokojowy duża stodoła i inne zabudowania; 4 krowy, 2 dobre konie, 150 kur, 3 świnie, kacząt, gęsi, 20 akrów owsa, 20 akrów kukurydzy; maszynerja; jedna mila do stacji na dobrej drodze, miasteczko, szkoła blisko. Cena $3,500, gotówki $2,000.

P. OWDY

194 Avenue A

BOUND BROOK, N. J., prawdziwa taniość, 12-pokojowy dom, wszelkie ulepszenia, lota 133 x 274, garaż na pięć samochodów, stajnia, posiadość znajduje się przy Delaware i Raritan rzekach i kanale, drzewa owocowe i inne, wiele krzaków winogron, wiosłowanie, kąpiel, rybołowstwo, pięć minut pieszo do stacji, doskonałe połączenie z New Yorkiem, pociągi odchodzą co 30 minut. Cena $9,000. Zgłaszać się telefonicznie lub listownie. Mr. Fuller, 628 West 152nd Street, New York City. Telefonicznie, Edgecombe 4432. (3ed)

W BAY RIDGE SEKCJI

6 familijny murowany dom, pokoi emaljowane wanny i siewy, elektryka, nowoczesnymi, rent $709 miesięcznie. Cena $18,400, gotówki $4,000 lub $5,000. Cena na 5lat St. pomiędzy 2nd i 3rd Ave. Agenci wykluczeni.

SHABUNAS

193 Grand Street, Brooklyn, N. Y.

Telefon, Greenpoint 2427.

TEGO na cztery familje, 16-pokojowego domu nie potrzebna chwalić, ponieważ sam się wspaniale przedstawia; rent $1,300. Cena $18,000, gotówki $1,500. Duch. 1457 Avenue A, New York. (30e)

DZIEWIĘCIO-pokojowy dom, wanna, elektryka, lota 25 x 100, sprzedam tanio z powodu wyjazdu na farmę. Zgłaszać się do właściciela, 206 Kent Street, Greenpoint, Brooklyn. (29e)

109th STREET, blisko Lexington Avenue, odmiofamilijny murowany, elekwanna, gorąca woda i łazienki. Cena $14,500, gotówki $6,000. Takie inne taniości.

SNOW & SNOW, INC.

443 East 138th St., Bronx, N. Y. (25e)

DWU-familijny dom do sprzedania; lota 50 x 100; cena $12,000, gotówki $5,000. Zgłoszenia Sowefski, 181 New Jersey Ave., przy pobliżu Atlantic Ave., Brooklyn, blisko polskiego kościoła. (25e)

Do sprzedania w Ridgewood Sekcji

NAROŻNY dom, siedmiofamilijny, dwa sklepy, przy kościele, rent $3,470 rocznie. Cena $28,000, gotówki do umowy. Zgłoszenia

SHABUNAS

193 Grand St., B'klyn, N. Y.

Telefon, Greenpoint 2427.

DOBRA SPOSOBNOŚĆ

5 fam. murowany dom ze sklepem w dobrej bycznosowej sekcji do sprzedania z bynesem lub bez. Cena $22,000 za sam dom, zaś $28,000 za dom z bynesem. Zgłoszenia, wedle umowy: rentu $300 miesięcznie. Zgłoszenia do

BROOKLYN REALTY COMPANY

598 Manhattan Avenue

(22, 24, 25, 28, 30e)

COŚ NOWEGO DLA WAS!

Dom taki jak w ilustracji tylko $817. F. O. B. na latwe spłaty, 4-y 25 x 100 tyle $50, blisko stacji i fabryk. W New Brunswick, N. J. mieści się setki takich, więc każdy ma sposobność zarobkowania.

Pisać do p. H. J. Franklin

208 BROADWAY, NEW YORK

Room 336—Telefon, Cortlandt 5247

RZADKA SPOSOBNOŚĆ

5 familijny, murowany dom i sklep z obuwiem, w dobrej bycznosowej sekcji do sprzedania. Cena za sam dom $21,000, zaś sam sklep z obuwiem $6,000, zaś razem dom z bynesem można kupić za $26,000, wpłata wedle umowy, rent $3,600 rocznie. Zgłoszenia do

BROOKLYN REALTY CO.

598 Manhattan Avenue

(24, 26, 28, 30e)

Gawliński & Co.

BIURA:

W NEW YORKU

436 East 16 Street

Home Owners Ass'n.

W BROOKLYNIE

231 Driggs Avenue

Grahan Ave.

Polecają następujące domy:

NEW YORK

**6 FAM. MUROWANY NA PEŁNEJ LOCIE, APARTAMENTA PO 4 POKOJE, "BOX ROOM",